

Delegacja PRL przybyła na pogrzeb papieża Pawła VI

Do Rzymu w związku z wyznaczonym na dzisiaj uroczystościami pogrzebowymi papieża Pawła VI przybyli już delegacje oficjalne z ponad 80 krajów.

11 bm. przybyła do Rzymu polska państwowa misja specjalna delegowana na uroczystości pogrzebowe. W skład misji wchodzi: zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Zdzisław Tomal, kierownik Urzędu do Spraw Wyznań — minister Kazimierz Kąkol oraz członek Prezydium OK FJN — Jan Dobraczyński.

W dalszym ciągu przybywają do Rzymu na uroczystości pogrzebowe i dla udziału w konklawe kardynałowie z wielu krajów świata. 11 bm. przybyli również kardynał Stefan Wyszyński prymas Polski i kardynał Karol Wojtyła arcybiskup metropolita krakowski wraz z towarzyszącymi im osobami.

W Watykanie opublikowano 11 bm. testament pozostały po papieżu Pawle VI. W dokumencie tym papież wypowiada się m. in. za kontynuowaniem dialogu Kościoła ze światem współczesnym, a także wyraża życzenie, aby jego pogrzeb był jak naj-skrótniejszy.

Tego dnia rano dziekan Kolegium Kardynalskiego 85-letni Carlo Confalonieri przyjął kondolencje w związku ze śmiercią Pawła VI od blisko 90 szefów placówek dyplomatycznych, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej.

PAP

Doskonały rezultat górniczej pracy specjalistów z Sosnowca

Członkowie brygady pracy socjalistycznej z Przedsiębiorstwa Robot Górniczych „Sosnowiec” uzyskali w kopalni „Czerwone Zagłębie” doskonały rezultat w robotach górniczych. W ciągu miesiąca: od 10 lipca do 10 sierpnia br. wydobyli oni 1214 metrów chodnika, dzięki czemu wcześniej udestępnione zostaną do eksploatacji nowe pokłady węgla. Wynik ten osiągnięty został dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod prowadzenia robót górniczych i najbardziej nowoczesnej techniki (m. in. przy użyciu kombajnu chodnikowego nowego typu).

ZADANIA TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO ZWIĄZANE Z PRZEWOZEM PRODUKTÓW ROLNYCH W II PÓŁROCZU ▲ PROBLEMY GOSPODARKI ENERGETYCZNEJ ▲ OCENA SZKÓD WYWOŁANYCH PRZEZ WICHURĘ I ULEWNE DESZCZE ▲ ORGANIZACJA SKUPU I OBROTU ZIEMNIAKAMI ▲ ROZBUDOWA I MODERNIZACJA PRZEMYSŁU OKRĘTOWEGO

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 11 sierpnia br. Prezydium Rządu przyjęło uchwałę, w której ustalone zostały zadania związane z przewozem produktów rolnych przez transport samochodowy w drugim półroczu.

Na koordynatora tego typu przewozów wyznaczono przedsiębiorstwa PKS: będą one współdziałać z wojewódzkimi organami administracji państwowej. Nadzór nad sprawami i terminowym wykonaniem zadań powierzono wojewodom i prezydentom miast. W miarę potrzeb, na wniosek przedsiębiorstw PKS, do przewozów produktów rolnych będą kierowane samochody ciężarowe i ciągniki z przyczepami, pozostające w gestii przedsiębiorstw zakładów pracy. Zobowiązano resorty rolnictwa oraz przemysłu spożywczego i skupu, a także Zarząd Główny Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” do należytego przygotowania i wyposażenia punktów załadunku produktów rolnych, jak również dróg dojazdowych i placów składu.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informacje ministra energetyki i energii atomowej na temat bieżącej sytuacji w tym dziale gospodarki. Zaistniałe 8 sierpnia br. rozległe awarie urządzeń w szeregu elektrowni spowodowały konieczność ograniczenia poboru energii elektrycznej przez przemysł i ludność. Połączono to z sobą wielomilionowe straty w gospodarce.

Z kolei rozpatrzone problemy gospodarki energetycznej w okresie szczytu jesienno-zimowego. Ustalono i przyjęto programy celowego poboru energii elektrycznej i gazu dla zakładów przemysłowych w tym okresie.

Konieczna jest maksymalna oszczędność energii elektrycznej i gazu we wszystkich zakładach pracy. Chodzi o to, aby zapobiec powodującym znaczne straty w produkcji włączeniom odbiorców przemysłowych oraz ludności. Dla przemysłowych odbiorców paliw gazowych ustalono limity miesięczne i kwartalne oraz wprowadzono sezonowe opłaty za gaz dostarczany na cele produkcyjne. Ceny gazu dostarczanego ludności pozostają bez zmian.

Jednocześnie Prezydium Rządu dokonało wstępnej oceny szkód wywołanych w ostatnich dniach przez wichurę i ulewne deszcze. Największe szkody, których szacunku jeszcze nie zakończono występili w rolnictwie, a także w leśnictwie. Znaczne szkody zarejestrowano w budynkach (zerwanie dachy) oraz w urządzeniach komunalnych i energetycznych. Trwają intensywne prace nad ich usunięciem. Podjęto decyzje o zwiększeniu dostaw niezbędnych materiałów budowlanych.

Prezydium Rządu rozpatrzyło całokształt zagadnień związanych z organizacją skupu i obrotu ziemniakami. Przyjęte rozwiązania dotyczą m. in. zasad tworzenia cen skupu, określają rolę i zadania poszczególnych organizacji gospodarczych w skupie, przechowaniu i rozprowadzeniu ziemniaków.

W kolejnym punkcie porządku dziennego Prezydium Rządu rozpatrzyło problemy dalszej rozbudowy i modernizacji przemysłu okrętowego, a wśród nich przedsięwzięcia inwestycyjne w Stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie i w Stoczni Remontowej w Świnoujściu. (PAP)

Zakończenie rozmów w Warszawie

Rozwój polsko-senegalskiej współpracy gospodarczej

Od 6 do 11 sierpnia br. przebywała w Polsce, na zaproszenie ministra handlu z zagranicy i gospodarki morskiej, rządowa delegacja Republiki Senegalu. Dokonano przeglądu dotychczasowego rozwoju stosunków handlowych i gospodarczych między Polską i Senegalem oraz wytyczono kierunki przyszłej współpracy.

Szczególnie pozytywnie oceniono postępy osiągnięte we współpracy w dziedzinie rybołówstwa morskiego. Obie strony wyraziły również zainteresowanie bezpośrednią współpracą w dziedzinie przemysłu chemicznego z podkreśleniem udziału Polski w rozbudowie senegalskiego przemysłu nawozów fosforowych.

Przedmiotem rozmów były ponadto możliwości rozszerze-

nia współpracy między obu krajami w gospodarce morskiej (przede wszystkim w rozbudowie infrastruktury portowej), w przemyśle spożywczym, energetyce, drobnej wytwórczości, w przemyśle papierniczym, w geologii, karto grafii, fotogrametrii, hydrogeologii, geodezji, urbanistyce i usługach agrolotniczych. Omawiano też możliwości udziału Polski w szkoleniu kadry dla różnych dziedzin gospodarki Senegalu.

Rezultaty przeprowadzonych rozmów znalazły odzwierciedlenie w protokole końcowym, podpisanym w piątek przez ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzego Olszewskiego oraz ministra planowania i współpracy Senegalu — Louisa Alexandrenne. (PAP)

8 tydzień lotu „Sojuza 29”

Eksperymenty technologiczne w Kosmosie

Kończy się ósmy tydzień pracy Władimira Kowalonka i Aleksandra Iwanczenkowa na pokładzie orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut 6 — Sojuz 29”.

W piątek załoga przeprowadzała eksperymenty technologiczne z dziedziny materiałoznawstwa kosmicznego. Przedtem kosmonauci wykonali operację polegającą na wprowadzeniu kompleksu w stan stabilizacji grawitacyjnej, w którym wszystkie silniki systemu orientacji zostają wyłączone.

W urzędzeniu „Splaw” trwa eksperyment mający na celu otrzymanie ze stanu gazowego materiałów półprzewodnikowych. Kontynuowany jest również eksperyment na stanowisku „Kristall”.

Wszystkie systemy pokładowe kompleksu orbitalnego funkcjonują normalnie. (PAP)

Pamięć o Żabikowie

W hołdzie PPR-owcom



nie złożone zostaną także dzisiaj (o godz. 10) przed pomnikiem PPR-owców na poznańskiej Cytadeli. (kos)

Na zdjęciu: pomnik w Żabikowie.

Fot. — Archiwum

Stany Zjednoczone umacniają potencjał wojskowy Izraela

Stany Zjednoczone wciąż umacniają potencjał wojskowy Izraela, zaopatrując go w coraz nowsze rodzaje uzbrojenia.

Jak informuje dziennik „Wall Street Journal”, Pentagon zapowiedział dostawę do Izraela 100 kompletów z wyposażeniem, służącym do przystosowania jednostonowych bomb konwencjonalnych do ładunków zdolnie nakierowywanych. (PAP)

Prawica libańska odrzuciła plan demilitaryzacji Bejrutu

W Bejrucie utrzymuje się od czwartku rano nieformalne zawieszenie broni. Jednostki Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa oraz oddziały libańskiej prawicy cofnęły się — każde ze swej strony — kilkaset metrów od linii walki dzielnic Aszrafia, na których stłoczyły się ich pozycje.

Rząd prezydenta Sarkisa usiłuje wykorzystać rozejm i doprowadzić do trwałego ustabilizowania sytuacji. W tym celu zaproponowano 6-punktowy plan demilitaryzacji Bejrutu. Przewiduje on wycofanie z miasta oddziałów Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa oraz jednoczesne rozbrojenie wszystkich oddziałów zbrojnych prawicy libańskiej. Plan kładzie nacisk na przyspieszenie odbudowy armii libańskiej, przejęcie odpowiedzialności za obozy uchodźców palestyńskich przez Arabski Korpus Bezpieczeństwa, znieście nielegalnych wydawnictw i umożliwienie rządowi centralnemu przejęcia kontroli nad południowym Libanem. Plan ten został stanowczo odrzucony przez prawicę libańską.

O ile we wschodniej dzielnicy Bejrutu, Aszrafia, noc z czwartku na piątek 11 bm. upłynęła spokojnie i wszystkie strony raczej respektowały nieformalne zawieszenie broni, o tyle na przedmieściu Ain Rummaneh trwała gwałtowna strzelanina.

Nadal utrzymuje się groźny impas w południowym Libanie. (PAP)

Racjonowanie wody w Tokio

Wyjątkowa posucha panująca od wielu miesięcy w Japonii zmusza władze miejskie Tokio do wprowadzenia od piątku racjonowania wody. Dostawy wody do szpitali, fabryk i przedsiębiorstw zostały zmniejszone o ponad 20 procent.

Na polach Wielkopolski

• Żniwa między deszczami • Początek siewu rzepaku

Wielkopolscy rolnicy usiłują wykorzystywać dłuższe przerwy między przelotnymi deszczami i sprzątać zboża z pól. Do magazynów nadal na pływają znaczne partie ziarna, zebranego jeszcze przed deszczami, a także z bieżących omlotów kombajnowych, choć już wilgotność sięga nie rzadko powyżej 17 procent. Maksymalnie wykorzystuje się czas na podorywki i przygotowywanie pól do siewu rzepaku, które już się zaczynają. Nadal trwa kontraktacja tej rośliny, a także kończy się

dostawy rzepaku ze zbiorów tegorocznych.

W Poznaniu, które miało 48 procent skoszonych zbóż, próbowano żniwować w czwartek w okolicach Kórnik. Zebrano zboża z 60 000 ha. Jest duże zaawansowanie podorywek — 71 000 ha i poplonów — 21 000 ha. Skoszono 80 procent łąk, próbując nawet kosić trawy. Skup zboża przebiega dobrze — wykonano jedną trzecią planu kwartalnego. Dobiega końca kontraktacja rzepaku, który ma zająć 28 000 ha. (emp)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Obrazy „Intersputnik”

W stolicy Mongolii rozpoczęła się siódma sesja organizacji międzynarodowej łączności kosmicznej „Intersputnik”. Uczestniczą w niej delegacje Bułgarii, CSRS, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR, a także Międzynarodowej Organizacji Radiofonii i Telewizji (OIRT). Na sesji są omawiane zagadnienia związane z obsługą Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w 1980 r. w Moskwie, z wymiana informacji politycznych i inne sprawy.

Manewry wojsk USA w RFN

W okręgu Birkenfeld w Nadrenii-Palatynacie odbywają się manewry 8 dywizji pancernej armii amerykańskiej, stacjonującej w RFN. Otrzymały one kryptonim „Testfal”. Dziennik „Unsere Zeit” pisze o skargach okolicznych mieszkańców na szkody wyrządzane przez pojazdy wojskowe na polach, drogach i w lasach. Cierpią

Nacjonalizacja w Angoli

W Ludowej Republice Angoli trwa proces nacjonalizacji mających znaczenie dla gospodarki przedsiębiorstw prywatnych. Rząd angolski przejął pod kontrolę największą w kraju cukrownię „Sena Sugar Istels”, należąca dotychczas do kapitału brytyjskiego.

Negocjacje o terrorystach

W bawarskiej miejscowości Bad Reichenhall spotkali się w piątek szefowie dyplomacji Jugosławii i RFN, aby omówić sprawy związane ze zwalnianiem działalności terrorystów. Władze zachodniemieckie przeciwdziałają się jugosłowiańskim żądaniom ekstradycji terrorystów, rekrutujących się spośród renegatów chorwackich. Przedmiotem rozmów będzie ponadto sprawa ekstradycji 4 terrorystów zachodniemieckich, aresztowanych w Jugosławii i od maja br. przebywających w więzieniu w Zagrzebiu.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczalnie do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Droga gospodarczego rozwoju

Kiedy 60 lat temu Polska wkraczała w swój niepodległy byt, była państwem zniszczonym wojną, biednym i rozdartym konfliktami klasowymi i narodowościowymi. W ciągu 60 lat, które w historii narodu i państwa są okresem bardzo krótkim, Polska dokonała wielkiego skoku naprzód. A przecież w tym czasie kraj nasz przeszedł zniszczenia drugiej wojny światowej.

Czynnikami, który w sposób decydujący wpłynął na szybkie usunięcie strat i coraz szybszy rozwój, była zmiana ustroju. W roku 1944 polskie siły postępowe wprowadziły nasz naród i kraj na drogę socjalizmu. Drogę, która w latach 1944 — 45 wcale nie była taka prosta, jak dzisiaj się to nam może wydawać. Więcej było pytań i wątpliwości niż jasnych odpowiedzi i przekonania o słuszności obranej drogi. Teraz mądrzejsi o doświadczenia 34 lat Polski Ludowej, inaczej, bardziej obiektywnie patrzymy na naszą najnowszą historię...

Zakończenie pierwszej wojny światowej postawiło przed Polakami bardzo trudne zadanie — kto wie, czy nie znacznie trudniejsze niż sama odbudowa z zniszczeń wojennych. Chodziło mianowicie o zintegrowanie ekonomicznie ziem byłych zaborów rosyjskiego, pruskiego i austriackiego. Ziemie te miały nie tylko odmienną strukturę społeczną i silnie zróżnicowany poziom kultury, cywilizacji i oświaty, ale także odmienne systemy prawne, brak stosunków gospodarczych pomiędzy poszczególnymi dzielnicami kraju, odmienny układ rynków zbytu, przystosowany do potrzeb państw zaborczych układ komunikacyjny, odmienny system kredytowo-pieniężny, całkowity brak niektórych gałęzi przemysłu i niski poziom infrastruktury gospodarczej i społecznej. Różnice w psychice i mentalności ludzi z Wielkopolski, Małopolski czy Kongresówki dawały o sobie znać nie tylko jeszcze w roku 1939, ale i długo po roku 1945.

Miedzywojenna Polska w latach 1919 — 1928 w miarę swoich możliwości wykorzystywała niełatwą koniunkturę do od budowy i procesu integracji gospodarczej kraju. Niestety, druga dekada rozpoczęła się kryzysem, który trwał do roku 1935 czyli przez blisko 7 lat. Okres ten zahamował a nawet cofnął niektóre osiągnięcia gospodarcze, chociaż kontynuowano w tym czasie np. budowę szos, linii kolejowych, portu gdynskiego, prace przy regulacji Wisły i jej dopływów. W okresie koniunktury lat 1936—38 nastąpiło duże, jak na owe czasy, ożywienie gospodarcze, pojawiły się nawet koncepcje interwencyjnego gospodarczego państwa, których rzecznikiem wśród członków rządu był inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

Ustrój państwa uniemożliwiał jednak większy rozwój. Nadal wielkim problemem społecznym było ogromne bezrobocie i prze ludnienie wsi. Nadal społeczeństwo polskie należało do niezmiernie ubogich. W roku 1937 dochód narodowy wynosił 16,6 miliarda złotych, a udział akumulacji 15,6 procent, zaś spożycie na 1 mieszkańca zaledwie 407 złotych. Pewne rezerwy akumulacji tkwić mogły w sprawiedliwym podziale dochodu narodowego, ale i to nie pozwoliłoby na rozpoczęcie większych inwestycji, gdyż wzrost akumulacji

proceedziłby do dalszego ograniczenia spożycia, co mogłoby wywołać objawy recesji gospodarczej. Mieliśmy więc do czynienia z czymś w rodzaju błędnej koła: niska stopa inwestycji powodowała powolny wzrost gospodarczy, natomiast zwiększenie inwestycji wpłynęłoby na zmniejszenie popytu na rynku wewnętrznym, powodując ograniczenie produkcji.

W ówczesnej strukturze gospodarczej Polski największym konsumentem była wieś, to też bez rozwiązania kwestii agrarnej nie sposób było realnie myśleć o przyspieszeniu rozwoju



gospodarczego. Ale rozmiary przekształcenia wsi były tak wielkie, że nawet reforma rolna nie spowodowałaby zasadniczych zmian gospodarczych. Jedynym wyjściem z impasu był szybki rozwój przemysłu, który mógłby zlagodzić rozmiary i skutki bezrobocia. Większe kredyty za granicę na cele przemysłowe były jednak nierealne. Radykalna reforma rolna przy ówczesnym układzie sił politycznych w Polsce też była mronką. Zbudowanie Gdyni, Centralnego Okręgu Przemysłowego w minimalnym tylko stopniu zlagodziło bezrobocie. Błędne koło się zamykało...

Stan uprzemysłowienia nie pozostawał też bez wpływu na słabość postępów polskiej nauki i techniki. Mieliśmy wprowadzić do bre oryginalne polskie rozwiązania w przemyśle związków azotowych, nasze konstrukcje lotnicze, samochodowe, czy zbrojeniowe stały na poziomie światowym, ale przeszkodą we wdrażaniu ich na dużą skalę był brak nowoczesnej techniki przemysłowej, brak kapitałów i rynków zbytu. Przykładowo podajmy, że roczne zapotrzebowanie na samochody osobowe nie przekraczało 3 000 sztuk, zaś roczna produkcja nowoczesnej huty w Stalowej Woli wynosiła zaledwie 6 tysięcy ton.

Jak na ówczesne czasy i możliwości polityczne i gospodarcze zrobiliśmy dużo, choć znacznie mniej niż potrzebowaliśmy. Przez te niewystarczające dokonania gospodarcze przetoczył się walec wojny i dopiero w 1950 roku odtworzyliśmy przedwojenną produkcję przemysłową, a w roku 1956 rolą. Substancję mieszkaniową odzyskaliśmy na początku lat sześćdziesiątych. Nigdy natomiast nie odzyskamy ludzi, którzy zginęli w czasie wojny.

W pierwszym dwudziestolecu Polski Ludowej nastąpiło ostateczne zakończenie procesu integracji narodowej, zasadnicza poprawa materialnych i kulturalnych warunków życia społeczeństwa. Doprowadzono też do pełnego zatrudnienia, co jest osiągnięciem olbrzymim, choć nie przez wszystkich docenianym.

Po roku 1949, a więc po okresie odbudowy i wielkich przemian społeczno-gospodarczych, nastąpił czas budowy podstaw społeczeństwa socjalistycznego, który trwał do roku 1970.

Lata siedemdziesiąte mijają pod znakiem przyspieszonego rozwoju i przystępu do budowy gospodarczego Polski. Już dzisiaj można powiedzieć, że przyniósł nam on w produkcji niektórych środków wytwarzania poziom krajów najwyżej gospodarczo rozwiniętych, a w produkcji środków spożycia — poziom krajów średnio rozwiniętych.

Droga, którą przebyliśmy między budową Nowej Huty a budową Huty Katowice, czy między budową trasy W—Z a Trasy Łazienkowskiej jest ogromna. A przecież są jeszcze inne nowe inwestycje: Port Północny, Belchatów, Kozienice, Fabryka Samochodów Matolikażowych, lubelskie zagłębie węglowe... Dziesiątki wielkich obiektów, o których jeszcze w latach sześćdziesiątych nie mogliśmy nawet marzyć.

W roku 1977 na jednego mieszkańca wyprodukowaliśmy 5361 kg węgla (w 1938 roku — 1099 kg), 3120 kWh energii elektrycznej (115 kWh), 614 kg cementu (50 kg), 513 kg stali (42 kg), 94,4 kg kwasu siarkowego (5,4 kg). Aż trudno uwierzyć, ale taka jest prawda.

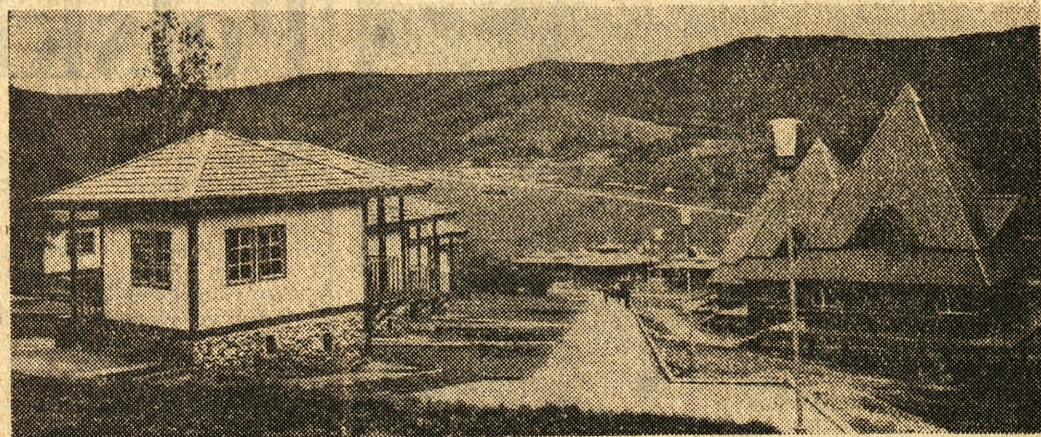
Strategia gospodarcza rozwijających się krajów socjalistycznych opiera się na założeniu, że przemysł środków wytwarzania rozwija się szybciej niż przemysł środków spożycia. Dlatego właśnie tak nacisk kładzie się u nas na rozwój inwestycji i dlatego państwo ludowe, które jest organizatorem twórczego wysiłku społecznego, tak pokierowało siłami społeczeństwa, że przeciętna płaca realna w roku 1977 wynosiła 244 procenty, przyjmując płacę w roku 1937 za 100. Oczywiście dochody realne całej ludności wzrosły znacznie więcej, że względu na bez porównania wyższy stopień zatrudnienia. W latach siedemdziesiątych natomiast, mimo całego ruchu cen, płace realne średnio wzrosły o 50 procent.

Zjemy w kraju, w którym nie tylko jest o prawie 50 procent więcej niż w roku 1970 ludzi ze średnim wykształceniem, ale także w kraju, gdzie w ciągu 8 lat produkcja energii elektrycznej wzrosła o 50 procent, stali o 40 procent, a samochodów osobowych prawie 3-krotnie. Mimo wszystkich trudności z zapotrzebowaniem i mimo występujących braków, musimy zdawać sobie sprawę, że osiągnięcia mamy olbrzymie, dotychczas w naszej historii nie spotykane i że na takie tempo podnoszenia stopy życiowej przy jednoczesnym dużym wysiłku inwestycyjnym może sobie pozwolić tylko kraj o wysokim stopniu zagospodarowania i o dobrych perspektywach rozwoju.

Takim krajem jest właśnie dzisiejsza Polska. Polska, w której do roku 1990 wybudujemy 8 milionów mieszkań i zrealizujemy jedno z pięknych haseł Polski lat siedemdziesiątych: „Mieszkanie dla każdej rodziny”. Polska, która swoimi realiami przerasta literacką wizję Żeromskiego Polskę szklanych domów.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Mongolskie miasteczko pionierów



Nieopodał Ulan Bator powstaje miasteczko pionierów.

Fot. — CAF

Większość ludzi często spotyka się w życiu z efektami działalności naukowej. W świadomości społecznej istnieje pewne zaniepokojenie niedostateczną wysoką przydatnością części prac naukowych powstających u nas. Ludzie za trudnieni w sferze produkcji materialnej często dziwią się, że otrzymują z laboratoriów opracowania, budzące wiele wątpliwości, a przeciętny obserwator czytuje liczne ogłoszenia o rozprawach doktorskich i nierzadko miewa do nich całkowicie obojętny stosunek.

Te odczucia znalazły potwierdzenie w toku obrad XII Plenum KC PZPR, kiedy jeden z mówców stwierdził, iż średnio około 10 procent osób nie zasługuje na awans naukowy, a mimo to — awansuje. Chociaż liczbę tę podała osoba kompetentna — traktowałbym ją bardziej jako wymowny sygnał narastającego zjawiska, niż jako precyzyjny wskaźnik. Ocena wartości pracy naukowej nie jest bowiem sprawą prostą, przecież ten rodzaj twórczości, to bardzo złożona, delikatna i — wbrew pozorom — trudna do zobiektywizowania materia.

W rozmaitości kryteriów można jednak znaleźć przy najmniej jeden wspólny element. Istnieje mianowicie zgodność, że tylko taka praca naukowa jest dobra, która jest użyteczna. Czekamy więc na prace prawdziwie użyteczne, bądź poznawcze, bądź praktyczne. Niestety, gdy się przyjrzy bliżej temu prostemu kryterium — okazuje się ono dość wieloznaczne. Wylania się bowiem pytanie: komu służyć ma praca naukowa? Społeczeństwu? Instytucji naukowej? Badaczowi?

Jedyna sensowna odpowiedź jest następująca: wszystkim. Zazwyczaj bywa, że interes powszechny spłata się z interesem osobistym. Gospodarka otrzymuje sporo rzeczysciwie przydatnych opracowań. Nie wolno jednak zamykać oczu wobec faktu, że obok zdrowego rdzenia istnieje także mniej zachwycająca otoczka, że często zwycięża nie interes ogólnogospodarczy, lecz indywidualny lub grupowy partykularizm.

Wokół problemów nauki

Nie wszystko złoto co się świeci...

Zdarza się, że placówka badawcza, pragnąc tanim kosztem dowieść swej — jakże fałszywie rozumianej — aktywności i dynamizmu — ukierunkowuje się na masową produkcję prac naukowych i wniosków o awans, nie przywiązując do leżytej wagi do użyteczności tworzonych opracowań. Złą jakością treści skrywa się wówczas umiejętnie pod pokrowcem szumnych zapowiedzi, autoreklamy, samozachwytywów i tym podobnych złoczeń, choć skądinąd wiadomo, że nie wszystko złoto, co się świeci...

W badaniach stosowanych zwykło się uważać, że dowodem użyteczności jest wdrożenie naukowego opracowania do szeroko rozumianej produkcji. Naturalnym dążeniem placówki badawczej, zwłaszcza związanej bezpośrednio z gospodarką, jest więc pragnienie uzyskania wysokiej efektywności. Pojawiają się jednak od czasu do czasu jednostki przesadnie ambitne, chwylące się 100-procentowym wskaźnikiem wdrożeń. Są i tacy, którzy te wyniki oklaskują, którzy — oczarowani ilością — nie zwracają uwagi na niedostatki jakości, na zbyt mały ciężar gatunkowy niektórych prac.

W nauce cudów jednak nie ma i tak uspaniałe wyniki ilościowe dowodzą brania często na warsztat tematów łatwych, niekiedy pozornych; takich, których rozwiązanie wymaga odrobiny zdrowego rozsądku i — najwyżej — wniosku racjonalizatorskiego, a nie po tęgemu zaplecza naukowego i szczytnych raportów. W krajach o najlepiej rozwiniętej nauce nie bez powodu 25 — 30-procentowy wskaźnik efektywności badań uważany jest za bardzo dobry. Wskaźnik jest pozor nie mało okazały, ale jakoś ostatecznego produktu niemal zawsze wysoka,

przynosząca wymierne korzyści.

Naukowcy twierdzą, że przyczyny istnienia tego — niewielkiego — uprzednie, ale widocznego marginesu kryją się w sferze organizacyjno-ekonomicznej. Jest w tym zapewne wiele racji, bo swobodnemu i pełnemu rozwojowi nauki przeszkadza i oderwanie jej od życia, i dyrektywne planowanie, i rozliczanie z przerobu. Ośmielam się jednak twierdzić, że sedno sprawy tkwi gdzie indziej. Widzę je, w pokutującej tu i ówdzie, błędnej koncepcji „uprawiania” nauki. Taka formuła zaś znacznie bardziej wiąże się z ludźmi, niż z organizacyjno-ekonomicznymi systemami i mechanizmami.

Dążąc do odpowiedniego nasycenia gospodarki kadrami naukowymi obniżyliśmy nieopatrznie poprzeczkę wymagań. W konsekwencji nasycanie przerodziło się w umasowianie, myślenie — w urzędowanie, a powołanie zastępowane jest powołaniem przez wykonywanie. Stopnie, tytuły i stanowiska naukowe nie mogą istnieć jako cele same w sobie, ale jako naturalne rezultaty autentycznego, naukowego do robku. Z tego więc powodu M. Wiewiórski, przewodniczący Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej d.s. Kadry Naukowych, mógł podczas Plenum mówić o konieczności oczyszczenia twórczości i zaangażowanego środowiska naukowego z hałaśliwej — choć na szczęście niezbyt licznej — grupy pseudonaukowych.

Dobrze byłoby zatem, gdy by w ślad za tym stwierdzeniem zwiększyły się nie tyle oczekiwania wobec ludzi nauki — bo te były i po zostają wysokie — lecz raczej wymagania samego środowiska naukowego wobec swych członków.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Przed siedemnastu laty zaledwie 23 miliony statystycznych osób korzystało w Polsce z różnych form turystyki. W zeszłym roku zanotowano już uczestnictwo 138,5 mln. Wielokrotnie wzrosła między innymi liczba uczestników czasowych pracowniczych — z 716 000 osób w roku 1960 do ponad 4,5 mln. w tym roku. Zarazem usługi turystyczne zajmują w naszym kraju czwarte miejsce wśród tych, które bilansuje się w układzie branżowym i resortowym.

Tak znaczny rozwój turystyki, wędrowniczej i pobytowej, obejmującej we wszystkich już zakątkach kraju różne środowiska społeczne oraz zawodowe, wymaga jednak dalszego rozwoju usług w tej dziedzinie. A jak wiadomo z praktyki, nie jest z nimi jeszcze najlepiej, choć dotychczasowe osiągnięcia są widoczne w każ

Turystyczne możliwości i potrzeby

Lepsze warunki dla wypoczywających

dym sezonie. Zarówno działania władz centralnych jak i inicjatywy lokalne sprawiły, iż tylko w latach 1971-75 wydano na rozwój bazy turystycznej 18 miliardów złotych. Pozwoliło to udostępnić turystom i czasowiczom ponad 100 000 nowych miejsc noclegowych. Zanotowano też wzrost liczby lokali gastronomicznych, zwłszcza na terenach szczególnie odwiedzanych przez wycieczki wycieczek oraz przy głównych szlakach komunikacyjnych.

A jednak znalezienie noclegu czy trafienie do wolnego stolika w restauracji nie należy w wielu popularnych miej

scowościach do spraw łatwych. Zwłaszcza dla turysty podróżującego indywidualnie.

NOWE OŚRODKI

Mamy w Polsce — według danych Zakładu Przestrzennego Zagospodarowania Polski Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i Instytutu Turystyki — ponad 70 000 km kwadratowych terenów nadających się do wypoczynku. Po nad 2/3 tego obszaru ma znaczenie ogólnopolskie, reszta — bardziej lokalne. Gdyby cały podany obszar należało zagospodarować i wyposażyć, już

dzisiaj wszyscy Polacy mogliby wyjechać na dwutygodniowy wypoczynek. I zmieścić by się w okresie sześciu tygodniowych i tyłuż zimowych.

Ale to teoretycznie. Wobec tego nadal główna troska resortów i organizacji odpowiedzialnych za rozwój turystyki oraz czuwających nad tą dziedziną powinna być rozbudowa zaplecza noclegowego i gastronomicznego. Plany przewidują, że do roku 1980 ma się oddać do użytku dalszych prawie 77 000 miejsc noclegowych w bazie ogólnodostępnej (w tym dwie trzecie w sezonowej)

oraz 20 000 miejsc dla wczasowców zorganizowanych.

Na terenie Wielkopolski powstaje szereg nowych ośrodków ogólnodostępnych. Między innymi przystąpiono do należytego zagospodarowania turystycznego rejonu Wału Pomorskiego w Pilsku. Tam także wybudowano ostatnio 3 kolejnych zajazdów.

KRYK WOLNYCH MIEJSC

Inna strona medalu, to wykorzystywanie miejsc w zamkniętych, zakładowych ośrodkach rekreacji. Od szeregu lat obserwuje się zjawisko „uciekania” od własnych obiektów, a kierowania pracowników do atrakcyjniejszych miejscowości, oczywiście, na kwatery wypożyczane u prywatnych właścicieli domków czy pokoi w większych mieszkaniach. Tym praktykom ma zapobiec

wydane w końcu zeszłego roku zarządzenie, które ogranicza terenowym przedsiębiorstwom turystycznym możliwości podnajmowania kwater prywatnych na wczasy dla zakładów pracy. Z jednej strony chodzi tu o spowodowanie pełniejszego wykorzystania bazy zakładowej; z drugiej — o lepsze wykorzystanie funduszu socjalnego.

Gdy w ubiegłym roku NIK i CRZZ zbadały 71 ośrodków zakładowych, liczących w sumie prawie 12 000 miejsc, okazało się, iż owe ośrodki były wykorzystywane zaledwie w 62 procentach. Odniesienia dla całego kraju są jeszcze bardziej smutne, bowiem wykazały tylko około 40 procent zagospodarowania. Organa kon-

Dokończenie na str. 6

EUGENIUSZ COFTA

W Parku Sołackim



Fot. — R. Królak

Nasi za granicą

Polski szpital w Ibadanie

Nigeria należy do tych krajów afrykańskich, w których pracuje liczna grupa polskich specjalistów z różnych dziedzin. Wnoszą oni znaczny wkład do rozwoju tego szybko unowocześniającego się państwa, dając jednocześnie świadectwo swoich wysokich kwalifikacji zawodowych i społecznych. Szczególna rola w polsko-nigeryjskich kontaktach przypada polskim lekarzom, którzy długo pozostają w pamięci tamtejszych pacjentów.

Janina i Zbigniew Goliszko wie, lekarze z Warszawy, przebywali na kontrakcie „Polservice” w Nigerii w latach 1971-77. Spędzili więc wśród Nigeryjczyków siedem lat, pracując w szpitalu w Ibadanie, na południu kraju.

— Szpital ten — mówi dr Goliszko — należy do największych, liczy 200 łóżek. Natomiast obsada lekarska, jak na nasze polskie warunki, wyjątkowo mała. Wszystkiego cztery osoby. Aby sprostać wszystkim wymaganiom i potrzebom pacjentów, niezbędne jest bardzo dobre przygotowanie zawodowe i ogromna sprawność. Lekarz w takim szpitalu jest właściwie zdany na siebie. Nie ma do kogo zwrócić się o radę. Jestem chirurgiem, moja żona ginekologiem-położnikiem, obydwoje więc mieliśmy moc pracy i to nie tylko w swoich specjalnościach. Trzeba jednak

powiedzieć, że dzięki ograniczeniu do minimum tzw. papierkowej roboty i znakomitemu wręcz personelowi średniemu, który składa się wyłącznie z miejscowych pielęgniarek i położnych, a także wskutek dobrej organizacji pracy szpitala nasza działalność przebiegała bez większych zakłóceń.

— Jakie schorzenia spotyka się najczęściej w Nigerii?

— Są to choroby właściwe wielu krajom Afryki, a zwłaszcza ze specyficznym tropikalnym klimatem. A więc przede wszystkim malaria, rozmaite choroby pasożytnicze, choroby chirurgiczne (przenośniki, urazy) oraz duża liczba przypadków patologii ginekologiczno-położniczej. Jeśli chodzi o malarię, to codziennie mieliśmy przynajmniej kilka jej przypadków. Mimo usilnych starań, nie udało się jeszcze dotychczas wyeliminować szczytów, przeciwko tej groźnej, wyniszczającej organizm chorobie.

— Chciałabym dodać — włączyła się do rozmowy dr Janina Goliszko — że oprócz części szpitalnej obsługiwaliśmy ambulatorium, do którego zgłaszało się codziennie kilkaset osób, przybywających nieraz z odległych prowincji kraju. Za skąpiła nas niezwykła cierpliwość nigeryjskich pacjentów i ich bezgraniczne zaufanie do lekarza, stosowanie się do wszelkich zaleceń i wskazówek.

Zdawaliśmy sobie sprawę z odpowiedzialności i z tego, jak bardzo jesteśmy potrzebni w kraju, gdzie na blisko 60 mln mieszkańców przypada nie więcej niż 300 lekarzy. Nasza praca przyniosła nam prawdziwą satysfakcję...

— A wdzięczność pacjentów?

— Gorąca i serdeczna, pełna oddania. Zresztą jej najdobitniejszym świadectwem było zapraszanie nas przez byłych pacjentów i ich rodziny (licznie) na różne święta rodzinne, a więc chrzciny, wesela i inne okazje. Dzięki temu mogliśmy poznać bliżej życie i obyczaje tych niezwykle serdecznych i gościnnych ludzi. Powiem przy okazji, że na uroczystościach tych zwraca uwagę wielka wstrzemięźliwość w piciu alkoholu. Nigdy zresztą nie widziałam pijanego Nigeryjczyka, niezależnie od tego, czy był muzułmaninem, czy katolikiem.

— W Nigerii pracuje blisko 70 polskich lekarzy, szkuje się do wyjazdu dalszych 25. Po Libii, Nigeria zajmuje na kontynencie afrykańskim drugie miejsce pod względem liczby zatrudnionych tam polskich specjalistów. Proszę powiedzieć, za co nasi lekarze cenią się najbardziej?

— Przede wszystkim — mówi dr Goliszko — za wysokie umiejętności zawodowe, za obojętne oddanie chorzy i nie-

liczenie się z godzinami pracy, jeśli w grę wchodzi dobro pacjentów. Poza tym chyba za to, że traktujemy pacjentów jednakowo, niezależnie od stanu majątkowego czy wykształcenia, że staramy się być dla wszystkich równie serdeczni i troskliwi. I oni to bardzo cenia.

— Oczekuje się, że po podpisaniu niedawnego polsko-nigeryjskiego porozumienia między państwami liczba polskich lekarzy pracujących w tym kraju wkrótce podwoi się. Czy spotkaliście państwo swoich kolegów po fachu w Ibadanie lub innych miastach?

— Polskich specjalistów spotykaliśmy wielu i z różnych dziedzin. Ciesza się oni dużym uznaniem i szacunkiem. Jeśli zaś chodzi o lekarzy, to wystarcza powiedzieć, że w tej chwili obsada lekarska „naszego” szpitala w Ibadanie składa się wyłącznie z Polaków. To mówi samo za siebie. A polskie leki? W Lagos, stolicy państwa, działa spółka pod nazwą „Polfa Nigeria Limited”, która poza dystrybucją produktów również polskie lekarstwa dla potrzeb tego kraju. Są one bardzo cenione jako skuteczne i łatwo przyswajalne, a więc dają dobre świadectwo polskiemu przemysłowi farmaceutycznemu...

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała

KRYSTYNA GRZYBOWSKA

Wejście w „dziesięciolatkę”

Elementarz i co dalej?

6 milionów 200 tysięcy nowych podręczników przygotowały w tym roku z myślą o pierwszoklasistach Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne — ponad dwukrotnie więcej niż zazwyczaj. Wiadomo jednak — pierwszoklasistą będą już uczniami dziesięcioletniej powszechnej szkoły średniej.

W ten sposób zakończono kilkuletni okres przygotowań. Przypomnijmy pokrótce, że uczeń pierwszej klasy będzie miał ostatecznie do dyspozycji dwie wersje elementarza — jeden znany od pokoleń: Mariana Falskiego, ale unowocześniony i ze zmienioną szatą graficzną autorstwa Janusza Grabińskiego oraz drugi — „Litery” Ewy i Feliksa Przyłubskich. Przygotowano również dwie wersje podręczników do matematyki. Wszędzie te książki zostały uzupełnione zeszytami ćwiczeniowymi. Prawdziwym nowością są: podręcznik do przedmiotu nazwanego środowisko społeczno-przyrodnicze, a także elementarz muzyczny i podręcznik do wychowania fizycznego, bogato ilustrowany zestaw ćwiczeń z Bolkiem i Lolkiem w roli głównej, które to ćwiczenia ka-

de dziecko może wykonywać w domu, na podwórku czy też boisku szkolnym. Te dwie ostatnie pozycje, służące edukacji muzycznej i ćwiczeniom fizycznym, zasługują na szczególnej uwadze. Są to pierwsze tego typu podręczniki w Europie.

A więc sukces? Z pewnością tak, choć nie powinien on przysłaniać naszych podstępnych trudności, tym bardziej, iż na zupełnie nowe wersje podręczników czekała przetrwała na stopnie klas wdrażanej aktualnie dziesięciolatkę.

Kłopoty papierowe są nam znane nie od dzisiaj. Nie omiamy one również Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych. Nie otrzymały one np. w tym roku zwiększonego przydziału papieru, a więc wzrost nakładów książek dla pierwszoklasistów musiał się odbyć kosztem uczniów klas starszych. Z trzech elementarzy zostały dwa, trzeci — bardzo nowator- ski i ceniony przez nauczycieli — Heleny Meterowej z UMCS w Lublinie po prostu przestał obowiązywać. Zmniejszono również liczbę w poszczególnych zestawach zeszytów

ćwiczeniowych, które miały wspomagać określone podręczniki.

Dla klasy pierwszej przygotowano książki sprawdzone, napisane przez znanych i doświadczonych autorów. Czy znajdują się jednak tak znakomici twórcy innych podręczników? Nie jest dla nikogo tajemnicą, iż znani naukowcy — wybitni dydaktycy, którzy przede wszystkim powinni być autorami szkolnych książek, niechętnie podejmują współpracę z wydawnictwem. Podręcznik szkolny nie ma, niestety, zbyt wysokiej rangi w środowisku naukowym. Nie jest zaliczany do dorobku naukowego autora. Tak dzieje się już od lat. Często zdarzało się do tej pory, że prace złożone przez autorów były złe, ale trzeba je było drukować, gdyż nie było innych propozycji. Może upowszechnienie idei podręczników alternatywnych, do wyboru przez nauczyciela, jak to jest właśnie w klasie pierwszej, stworzy konkurencję między autorami i sprawi, że będą mu sieli pisać lepsze książki? Z podręczników alternatywnych w starszych klasach dziesięciolatkę zaczynamy się jednak po-

woli wycofywać z powodu braku papieru i autorów... I tak kolo się zamyka.

Kto ma być autorem szkolnego podręcznika, a raczej kto zgodzi się nim zostać? Jest to w tej chwili najistotniejszy problem. Czasu zostało niewiele, każda książka, która trafi do rąk ucznia, musi być poddana praktycznej weryfikacji przynajmniej na dwa lata wcześniej. Tak np. uczniowie 19 szkół, które eksperymentalnie wdrażają już program dziesięciolatkę, powinni w tym roku otrzymać książki dla klas III i IV. Jeśli autor napisze zbyt podręcznik, nie zostanie wiele czasu na dokonanie poprawek, ani tym bardziej na stworzenie zupełnie innego, lepszego podręcznika.

Bądźmy jednak optymistami. Czego bowiem z tego nie powie dzieliśmy o naszych podręcznikach, pamiętajmy jednak, iż wytrzymują one między innymi dowód konkurencji. Są może mniej atrakcyjne pod względem edytorskim czy ilustracyjnym — choć i tu w ostatnich latach odnotowano wyraźny postęp — ale reprezentują wysoki poziom merytoryczny. Jest to zasługa Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych. Często są przypadki, że nasze podręczniki kupują i przedrukowują inne kraje, tak jak ostatnio zrobili to Japończycy z „Geografią dla klas VI” autorstwa Marii Czekalskiej.

JACEK MARCZYŃSKI

Nadodrzańskie Słubice ładniejszą „wizytówką”

Nadodrzańskie Słubice zwane są, nie bez powodu, „wizytówką” Polski. Tu bowiem przez most, łączący to miasto z Frankfurtami nad Odrą, przechodzą, bądź przejeżdżają w ciągu doby tysiące turystów, a w niektórych okresach nawet dziesiątki tysięcy.

Słubiczanie są codziennymi gośćmi po drugiej stronie Odry, zaś mieszkańcy Frankfurtu przychodzą do wizyty lub na „małą czarną” do Słubic. I choć kilkunastotysięczne Słubice nie mogą konkurować z wojewódzkim, liczącym około 65 000 mieszkańców Frankfurtem, to jednak nie chcą pozostać przysłowiowym „kopciuszkiem”, czynią wszystko, aby swym wyglądem i funkcjonalnością zadowalać przyjezdnych i przejeżdżających.

Najważniejszy problem, to oczywiście budownictwo mieszkaniowe. Rozpoczęto budowę osiedla „Kopernik”, a zakończenie prac przewidziano na 1980 rok. W roku przyszłym przystąpi się do budowy kolejnego dużego osiedla przy ul. Kościuszki. Zmodernizuje się i rozbuduje sieć wodociągowa, kanalizacyjną i gazową oraz telekomunikacyjną. Przygotowane zostaną jednocześnie tereny pod budowę (w pierwszym etapie) 100 domków jednorodzinnych. Miasto rośnie też „w górę”, wychodząc z niskiej zabudowy. W niedługim czasie oddane tu zostaną pierwsze 11-kondygnacyjne budynki.

W Świecku, gdzie znajduje się najruchliwsze przejście graniczne komunikacji osobowej i towarowej, przystąpiono do budowy dużego motelu. Będzie tu także stacja obsługi pojazdów, stacja paliw, kasy wymiany dewiz, sklepy z pamiątkami itp. W dalszej kolejności powstanie tu duży kemping.

W Słubicach planuje się budowę kilkudziesięciu sklepów i punktów usługowych różnych branż. Powiększy się też sieć gastronomiczna.

W ciągu minionego roku miasto zmieniło się nie do poznania. Budynki lśnią świeżością elewacji. Estetyczne są wnętrza zmodernizowanych sklepów. Przybyły setki nowych lamp ulicznych, ulepszono i zmodernizowano trakty komunikacyjne. Powstały nowe ciągi spacerowe, zieleńce i kwietniki. (jj)

Korespondencja z ZSRR

Taszkient

Przed moim wyjazdem szef powiedział, parafrazując słynne zdanie miłośnika Hitchcocka: „Pamiętaj, korespondencje powinny zaczynać się od trzęsienia ziemi, a potem temperatura może stopniowo wzrastać”.

Od trzęsienia ziemi można by rzeczywiście zacząć, Uzbekistan leży przecież na terenach sejsmicznych. Jeśli zaś chodzi o temperaturę, to również. Lipiec w Uzbekistanie! — znajomi rysowali kółko na czole. Dziewczyno, o tej porze roku kury znoszą tam jaja od razu na twardo.

Mówiąc poważnie, kiedy za telefonowałam do korespondenta Agencji Prasowej „Nowosti” w Taszkencie, Elparyta Chodżajewa i powiedziałam, że przylatuję wieczornym samolotem — krzyknął w słuchawkę:

— Czekamy na was. U nas jakby ostatnio się ochłodziło. — Ile? — pytam zimno. — Będzie chyba 48 stopni — odpowiada ciepłym barytonem.

Postanowiłam przyjrzeć się z bliska pierwszemu miastu republiki, które za-

mieszkuje na powierzchni nie większej niż Poznań milion siedemset tysięcy ludzi.

Następnego dnia, nim jeszcze zegar na 16-piętrowym gmachu prasy w Taszkencie wybił godzinę ósmą, stanęłam przed innym zegarem, którego wskazówki zatrzymały się na godzinie 5 minut 23. Nigdy nie odczytywano z niego pory dnia. Jest to bowiem pomnik poświęcony tym, którzy zgineli 26 kwietnia 1966 roku podczas trzęsienia ziemi i tym, którzy podjęli się budowy nowego, bezpiecznego miasta.

29 procent obszaru ZSRR leży w strefie sejsmicznej, dlatego też problem budownictwa antysejsmicznego znajduje się od dawna w centrum uwagi radzieckich specjalistów. W tej dziedzinie wspólnie pracują ściśle instytut i stacje sejsmiczne z budowniczymi i architektami całego Związku Radzieckiego.

W oparciu o najnowsze metody na terenie 8-stopniowej strefy wstrząsów tektonicznych w Tadżykistanie zbudowano elektrownię wodną z 400-metrową tamą Nurecka, w Taszkencie po raz pierwszy w rejonie tak wysoko-sejsmicznym zbudowano metro, którego wytrzymałość oblicza się na 9 stopni.

— 4 czy 5-stopniowych ruchów ziemi nawet się nie zauważa — mówi Abduchaj Umarow z Instytutu Teorii Sztuki im. Hamzy, który zaofiarował się pokazać mi nową Taszkient. — Mielśmy taką sytuację w 1974 roku, gdy naczynia w kredensie zaczęły cokolwiek dzwonić. Przy obecnej technice budowania raczej wykluczamy zawalanie się ścian czy naruszenie fundamentów.

Spacerujemy opustoszałymi już po noranym szczycie ulicami. Muszę zadziwiać wysoko głowy. Taszkient rośnie przede wszystkim wzwyż. A jeszcze tak niedawno, przed 50 laty, największym domem w okolicy była dwupiętrowa siedziba emira Bucharę.

— Wysokościowce, to idea i realizacja ostatniego dziesięciolecia — wyjaśnia Umarow.

Na krawędzi basenu przysiadła młoda Uzbekiczka, odstawia obok pantofelki, podwinęła wysoko spódnice i najwyraźniej w świecie moczy nogi. Dwójka jej skończonych dzieciaków pisać z uciechy, baraszkując w wodzie.

— Żeby takie obrazki człowiek musiał oglądać w samym centrum miasta — sarkają Anwar, kierowca. — Dawnej kobieta nogę publicznie

nie moczyła. Są sprawy, które mogą się dziać tylko w domu. Od ulicy dom był oddzielony dawelem, to znaczy wysokim, glinianym murem. Dom to było jedno życie, ulica to drugie życie. Jak chcecie, to pokażę wam całą dzielnicę Hast-iman, gdzie jeszcze zachował się dawel.

Czarna „Woiga” z trudem mieści się w wąskich uliczkach. Po obu stronach mur pomalowany błękitną, białą, bądź różową farbą. Jedynym otworem w murze są drzwi, często pięknie rzeźbione, zawsze ściśle zamknięte przed nieznanymi.

— Tutaj jeszcze mogą panować prawa machalli — mówi Anwar. — Tu ludzie mieszkać jako rodziny, inaczej niż w nowym Taszkencie. Bo machalla, choć samo słowo oznacza kwartał miejski, jest czymś więcej, jest grupa ludzi związana ze sobą pokre-

wieństwem obyczajów. Dawniej każda machalla miała swój główny plac, czajchanę, radę starszych — aksakałów, przewodniczącego. Dziś forma machalli zachowała się jeszcze na obrzeżach miasta, no i tu, w starym Taszkencie. Rok temu jechałem do machalli Kyzyl Szark z dziennikarzem od was, to znaczy z Euroby. Biegł z aparatem fotograficznym jak oszalały i wszystkim aksakałom, czyli starszokom, robił zdjęcia, mówił, że tacy malowniczy.

— My pojedziemy na bazar, zobaczymy jak wygląda prawdziwy rynek w Średniej Azji. Dzieci też powinny wyjść ładnie, jeśli macie kolorowy film. Tylko zapachu i śpiewu bazaru nie uda wam się zabrać do Polski...

Zarzućmy aparat na ramie i wchodź na rozgrzany słoń-

Historia literackich parodii

W księgarniach pojawiła się właśnie „Księga parodii” — wybór utworów XX-wiecznych polskich pisarzy, naśladowujących sposób pisania innych polskich pisarzy. Książkę opublikowało Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe.

Parodia — czytamy w encyklopedii — jest to wypowiedź będąca umyślnym naśladowaniem jakiegoś stylu, czasami zdarza się to w celu ośmieszenia utworu czy też autora, czasami ot, po prostu, dla zabawy.

Nie wdając się w analizę poszczególnych form naśladowania, przypomnijmy niektóre głośniejsze w literaturze światowej i polskiej utwory „przedrzeźniane”, a także nazwiska naśladowców. Naśladownictwo w literaturze liczy ponad dwa i pół tysiąca lat. A zaczęło się od parodii jednego z arcydzieł literatury starożytnej, od greckiej epopei narodowej „Iliady” Homera. Pierwszym znanym utworem parodystycznym jest „Batrachomyomachia” (tłumaczone po polsku m. in. jako „Bój żabomysli”), poemat heroikomiczny

nieznanego autora, będący nie tylko parodią „Iliady”, ale także, a może przede wszystkim satyrą na nieudolne naśladownictwo dzieła Homera.

Również epos narodowy starożytnych Rzymian — „Eneida” była przedmiotem „zabiegów” parodystycznych. Autorem, który pierwszy „ośmielił się” naśladować styl Wergiliusza był w 1633 r. Włoch Giambattista Lalli. Wśród autorów parodiujących „Eneidę” znaleźli się także m. in. Niemiec Alois Blumauer i Polak — Ferdynand Chotomski, uczestnik kampanii napoleońskiej i powstania listopadowego, walczący również pod sztandarami Garibaldi. Autorem najsłynniejszej jednak parodii dzieła Wergiliusza był XVII-wieczny pisarz francuski Paul Scarron.

Parodia, która stała się arcydziełem literatury światowej jest „Don Kichot” Cervantesa — dzieło ośmieszające romanse rycerskie. Zresztą i Cervantes znalazł naśladowców; snarodowane zostały m. in. takie arcydzieła, jak „Robinson Crusoe” Daniela Defoe, czy

„Cierpienia młodego Wertera” Goethego. Katalog naśladownictwa „Cierpienia młodego Wertera” obejmuje 200 pozycji.

Mówiąc o naśladownictwach w ogóle, nie można nie wspomnieć o najgłośniejszych w literaturze światowej wydarzeniach, a mianowicie o „Pieśniach Osjana”, rzekomym poemacie epickim z III wieku w języku celtyckim, którego autorem był szkocki poeta James Macpherson oraz o „Rękopisie Królodworskim”, ogłoszonym pierwotnie jako bezcenne znalezisko starożytnej poezji, której autorem okazał się wybitny filolog Wacław Hanka.

Jedną z najbardziej popularnych parodii w XX-wiecznej literaturze polskiej jest „Na ustach grzechu” Magdaleny Samozwaniec — parodia powieści Heleny Mniszek „Trędowata”. Ale nie od tego zaczęło się w naszej literaturze naśladownictwo. Przypomnijmy, że naśladownictwem zajmowali się nasi wielcy romantycy, np. Juliusz Słowacki, Ignacy Krasicki i Julian Ursyn Niemcewicz.

Wielu utalentowanych naśladowców, parodiujących rozmaite style pisarskie pojawiło się w literaturze obecnego stulecia. Wybornym „podrabiaczem” cudzych sposobów pisania był Tadeusz Boy-Zeleński; przypomnijmy choćby najbardziej znaną jego parodię „Rozdiny Polanieckich” Sienkiewicza. Świetnym naśladowcą był trochę zapomniany poeta Jan Lemański, którego parodie „zwierzęcych” bajek La Fontaine’a czy Krasickiego zasługują na uznanie. W dwudziestym wieku między innymi do najgłośniejszych należały naśladowstwa, które wyszły spod pióra „Skamandrytów” — Jana Lechonia, Juliana Tuwima, Kazimierza Wierzyńskiego, Antoniego Słonimskiego, Jarosława Iwaszkiewicza. Znakomite parodie tego ostatniego, naśladowujące manierę pisarską Kadena Bandrowskiego i Tadeusza Micińskiego znajdują się również we wspomnianej „Księdze parodii”. Do tych nazwisk dodajmy jeszcze Świątonelkę Karpińskiego, Janusza Minkiewicza, Artura Marię Swinarskiego, a także Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i Edwarda Szymańskiego. I te, i inne jeszcze nazwiska znalazły się w „Księdze parodii”.

A. P.

Staje się coraz powszechniejszym wśród ludzi pragnienie bliższego kontaktu z przyrodą, odnawianie poprzez nią siebie. To pragnienie widoczne jest także w narastającej popularności książek, gdzie przyroda w szczególności aktywny sposób determinuje rolę człowieka, kształtuje jego życie i widzenia świata. Znany już u nas z paru tłumaczeń tekstów, dużej klasy prozai i radzieckiej Jurij Sbitniew, jest człowiekiem najsilniej związanym z daleką Syberią, tej ludzkiej i dziką, nie skażoną naturą. Do tej Syberii autor wraca w swych książkach jak do orzeźwiającego źródła. W przenośni tej nie ma przesady. Olbrzymi obszar, pokryty bezkresną tajgą, nie uciemięża, nie ogranicza, nie utrudnia, nie przeszkadza, nie przesłania, nie ma przesady. Olbrzymi obszar, pokryty bezkresną tajgą, nie uciemięża, nie ogranicza, nie utrudnia, nie przeszkadza, nie przesłania, nie ma przesady. Olbrzymi obszar, pokryty bezkresną tajgą, nie uciemięża, nie ogranicza, nie utrudnia, nie przeszkadza, nie przesłania, nie ma przesady.

głębi i piękna mocniejszego niżeli gdzie indziej. Nie wygasło też wielkie męskie uczucie przyjaźni.

Jakże inny, przerażający nieraz jest świat, który jak w próbowce, w jakimś zagęszczeniu ukazała amerykańska pisarka Dorothy Uhnak w powieści „Policjanci” (w celnym przekładzie Zofii Uhyrowskiej-Hanasz). Autorka po ukończeniu studiów kryminalistycznych pracowała przez długie lata w nowojorskiej

tentynie oddana ludziom. Bohaterowie (w każdym razie ci pierwszoplanowi), nie są ukazani jednostronnie — w każdym jest jakaś złożoność postaw, mieszają się cechy dobre i negatywne. Książka ma i aspekt szerszy, stając się oskarżeniem systemu działania władzy w USA.

Wiele zastanowienia musi wzbudzić lektura francuskiej powieści Yvesa Navarre — „Serce w potrzasku” (przekład Ireny Dewitowej), gdzie

staje się płaszczyzną ujawnienia okrutnej, gorzkiej prawdy. Nikt nie wychodzi tutaj zwycięski. Małość niektórych postaci i ich ograniczoność objawia się okrutnie w nich samych. Jest to na pewno książka pesymistyczna, wyraz niewiary w prawotę człowieka, ale zarazem książka ważna, stanowiąca jakby sygnał ostrzegawczy przed pewnym wzorcami współczesnego życia, gdzie status majątkowy ma decydować o wszystkim.

I ostatnia z książek PIW-owskich, godnych polecenia czytelnikowi. To powieść zmarłej w roku 1960 pisarki holenderskiej Anny Blaman — „Sprawa życia i śmierci”. Na monologu wewnętrznym wsparta opowieść człowieka, ciężko chorego na serce, w obliczu spodziewanej każdej chwili śmierci, odczuwającej potrzebę spowiedzi przed samym sobą, analizy własnego życia. Jest to głęboko zarysowana prawda o wnętrzu ludzkim, którego często sam człowiek nie zna i dopiero po czucie ostatecznego zagrożenia wyzwalają w nim pełną szczerość. Przewartościom ulegają cenione kiedyś wartości, pustą stają się dawne pełnia, nostalgicznie drąży tęsknota za niespełnionym. Ale retrospekcja taka nie zwalnia wszakże od istnienia wśród konkretnych spraw, w konkretnych środowiskach. Szansa ocalenia jest miłość, szukanie i pragnienie zachowania własnego szczęścia. Mądra to książka, mądra refleksja z niej płynąca, warte przemyślenia nie tylko w momencie zagrożenia — by nie utracić tego, co najcenniejsze.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z książką na ty

W poszukiwaniu wartości

policyj. Stąd specyfika jej książek kryminalnych, stąd i obecna powieść — bardzo realistyczna, stanowiąca zarazem świetne studium psychologiczne osobliwego, nader hermetycznego, rządzącego się swoimi prawami środowiska. Kapitalnie jest pomyślana konstrukcja książki. Autorka poprzez pokazanie paru kolejnych pokoleń policyjnej rodziny ma możliwość z jednej strony ukazać niezmienną pewnych reguł gry, niezmiennych mimo upływu czasu, z drugiej zaś ująć nie współzależność pewnych zjawisk. Jest to utwór dosyć osobliwy, wciągający czytelnika na zasadzie zmienności odczuć. Momentami autorka podrażnia, czy w jakiejś jednostronności widzenia, czy w świadomym wulgaryzowaniu (zwłaszcza scen erotycznych), kiedy indziej ujmuje lirycznie, bardzo zresztą specyficzną, akcentami kładzionymi na kategoriach humanistycznych. Jest jednak przy tym bliska i au-

główny akcent kładzie autor równoległe na sprawy obyczajowe i psychologiczne. Jest to opowieść na pewien sposób szczególnie okrutna przez bezwzględną demaskację autentyczności postaw każdego z członków rodziny, zebranej po latach na przedziwnym weekendzie. Przez retrospekcję i narastającą dramatyzmem akcję wyłania się historia zamożnej rodziny, w której wszyscy sobie byli i są da lecy, obcy. Nawet konwenanse, coraz mniej przestrzegane, nie mogą tego ukryć. Zmarły na wojnie jeden z synów staje się przez oddalenie postacią symboliczną, nie doścignionym wzorcem, do którego na swój sposób każdy się odwołuje. Żaden z bohaterów nie unika wniknięcia psychicznej, każdy musi się odstąpić w swej prawdzie. Dziwny pomysł przemysłowca, ojca rodziny, aby spłócić się w domu niezamieszkałym przez dwadzieścia lat, który właśnie zostaje sprzedany,

w samo południe

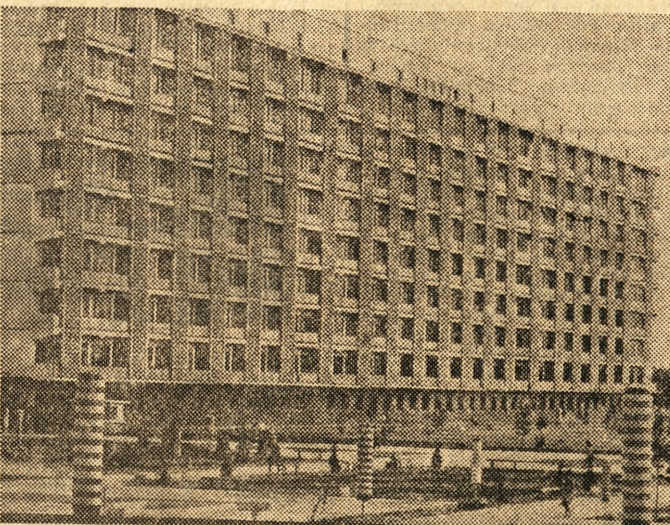
cem plac. W nos uderza zapach pieczonej baraniny, ostra woń czosnku, ziół: w oczy — orgia kolorów. Tu barwne są nie tylko owoce i jarzyny, ale także chałaty brodatych starców i suknie kobiet z hanatlasu, dla którego wzorem, jak wieść niesie, był obraz tę czw obdity w wodzie. Zewsząd słychać melodijne nawoływania po rosyjsku, tadżycku i uzbecku. Anwar miał rację, mówiąc, że bazar śpiewa.

Na długich stołach stosy melonów, pomidorów brzoskwiń, winogron. Wydaje się, że ktoś stworzył atlas botaniczny. Uzbecy jednak powiadają, że lipiec to dopiero początek dojrzewania owoców. Te tutaj na stołach, to niemalże nowaliki, stąd i ceny jeszcze w rublach. Ale w sierpniu, wrześniu — będzie radość dla podniebienia, a

arbuzy czy melony kosztować będą kopiejki.

Wchodzę spod niskiego dachu, który osłania wszystkie stragany przed leżącym się z nieba żarem. Słońce stoi nieruchomo, wielkie, białe. Ptaki nagle ucichły i pochowały się w gąsienicach płatanu. My też szukamy jakiegoś schronienia. Wymarzone miejsce jest pobliska czaichana. Siadamy po turecku przy niskim stoliku, zwanym hantachta, młody człowiek w tubife, narodowym nakryciu głowy i koszulce z napisem „Lato z radiem”, stawia przed nami imbryk z zieloną herbata. Elparyt ulewa trochę herbaty do niewielkiej miseczki — piału, po chwili przelewa do czajniczki, czynność tę powtarza jeszcze dwukrotnie. To taki uzbecki zwyczaj.

Gorąca, zielona herbata, chyba nic lepszego nie wymy-



Nowy Taszkient rośnie wzniosły...

Fot. — CAF

ślono na upał, który teraz wzmaga się z minuty na minutę. Wydaje się, że kamienie, na których zbudowano Taszkient (tę nazwę oznacza po uzbecku kamień, kent — miasto), zaraz się rozpylnia. Spoglądam na zegar — minęła dwunasta. W Polsce rozpoczął

się zwykły dzień pracy, jest godzina ósma. Komunikat o pogodzie drukowany w „Izwiestach” informował dziś, że w Warszawie deszcz, a temperatura nie przekroczy 15 stopni C.

EWA BŁAHUJ-LEŚNIEWSKA



NIEBEZPIECZNY ODCINEK

Zwracam się z prośbą o interwencję w sprawie częstotliwości wypadków na trasie Czerwonak — Owińska. Informuję, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy na tej właśnie trasie zdarzyły się cztery poważne wypadki drogowe. Ostatni wypadek rozegrał się na przeciwko Urzędu Pocztowego (ofiara padła jedna z jego pracownic). Jest to odcinek, na którym pomiędzy zabudowaniami znajduje się niebezpieczny zakręt, a co się z tym wiąże — bardzo tam słaba widoczność. Ponadto przy szosie nie ma chodnika tylko wąskie pobocze, którym osoby, pracujące w Kombinacie PGO w Owińskich, chodzą do pracy i do domu. Z obserwacji, które poczyniłem, wynika, że większość kierowców nie przestrzega wyznaczonej granicy szybkości na terenie zabudowanym oraz bardzo niebezpiecznie skraca zakręt, co stwarza duże zagrożenie dla innych użytkowników drogi, jak i pobocza.

Jeśli to możliwe, proszę o wzmożenie kontroli podanego odcinka drogi. Ponadto apeluję o ustawienie znaków ograniczających szybkość i oznakowanie tam przejść dla pieszych. Piszę w imieniu wielu mieszkańców Owińskich, którzy omawiali ze mną ten problem. (2325)

ZBIGNIEW PUŚCZAŁOWSKI — naczelnik UPT — Owińska

W STOSUNKACH: KLIENT — HANDEL...

We wtorkowym (z 8 bm.) „Głosie” aż dwa artykuły redakcja poświęciła sprawom, które blisko obchodzą ogół ludzi, a szczególnie kobiety: handlowi detalicznemu. Pierwszy z nich dotyczył generalnie biorąc możliwości zatrudniania w sklepach pomocników na półkach. Wszystko — jak wykazała autorka — wskazuje na to, że nie ma obiektywnych przeszkód, by obsługa sklepowa, liczebnie zwiększona w zależności od potrzeb, zapewniała sprawniejszą działalność poszczególnych placówek. Drugi artykuł mówił o wzroście liczby oraz o powiększaniu i modernizacji powierzchni sklepów.

Nie mam podstaw wątpić, by podane w artykułach liczby i procenty, świadczące o rozwoju sieci handlowej i warunków lepszej obsługi klientów, były nieścisłe lub niezgodne ze stanem faktycznym. Niemniej, my klienci, jakoś nie odczuwamy w tym zakresie poprawy. Przeciwnie, szczególnie teraz, w okresie urlopowym kupuje się jeszcze gorzej, niż w poprzednich latach. Na co drugim sklepie bowiem zawieszono kartki (a także, z pieczęcią terenowej władzy administracyjnej) informujące, że sklep odbywa przerwę urlopową, a te, które działają, mają skrócone godziny sprzedaży.

Teoretycznie, jest to niby uzasadnione, bo przecież część ludności wyjechała z miast. W praktyce jednak kobiety są wskutek tego zmuszone do jeszcze dłuższych i uciążliwszych niż zwykle wędrówek po mieście, zanim ureszczą w którymś z czynnych sklepów znajdzie się to, czego szukamy. Bo, niestety, nadal tylko nieliczne sklepy (mimo rzeczywistej zbieżności metrażu) mają wybór artykułów, a i to zazwyczaj tylko w którejś z dzielnic. Jeśli np. stoisko nabiałowe ma taki wybór serów, to rzadko w tym samym sklepie znajdzie się bardziej urozmaicony zestaw konserw.

Wszystko to wskazuje, że niestety wciąż w stosunkach klient — handel, ten ostatni pozostaje nadal absolutnym dyktatorem. (2357)

LUCYNA ŚMIGIELSKA — Poznań

NIESPRAWNIE I NIEGRZECZNIE

Przebywając w dniach 1 i 2 sierpnia w Poznaniu, miałem okazję trzykrotnie korzystać z usług Centrali Międzygospodarczej. Pierwszego dnia, zamiast rozmawiać, przez kilka minut bez skutku wywoływałem rozmówcę z głuchego telefonu. Po zareklamowaniu oświadczone mi, że już rozmawiałem, a na pytanie, czy słyszałem moją rozmowę, pani z centrali odpowiedziała, że nie podsłuchuje. Po ponownej reklamacji otrzymałem połączenie, lecz nie omieszkało dodać, że jest to druga rozmowa.

Następnego dnia przy rozmowie z tym samym abonentem słyszalność była minimalna. Na moją uwagę kolejna pani z centrali oświadczyła, że nie jest techniką. Trzecia rozmowa uległa przerwaniu, w co także nie wierzyłem, ponieważ spokojnie oczekiwałem na kontynuację połączenia. Wszystkie uwagi ze strony pań z centrali były wybitnie nieprzyjemne i obraźliwe. Nic nie usprawiedliwia takiego braku kultury, demonstrowanego w instytucji publicznej. Ponieważ „do trzech razy sztuka”, pragnęlbym, aby zidentyfikowano moje rozmówczynie. W celu umożliwienia identyfikacji tych osób podaję, że wszystkie rozmowy odbywały się z Lęborkiem z numeru 67-91-40. (2311)

TOMASZ T. — Poznań (przejazdem)

PRZYPOMNIANO KIEROWCOM WPK

Nawiązując do publikacji, zamieszczonej w Waszej gazecie z dnia 15. 6. br. pt. „Nad listami czytelników — Miejsce obok kierowcy” Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu uprzejmie informuje, że wszystkim kierowcom ponownie przypomnieliśmy o zarządzeniu, dotyczącym udostępniania pasażerom miejsca siedzącego, po ich prawej stronie oraz zobowiązaliśmy do przestrzegania tego zarządzenia z jednoczesnym wskazaniem na sankcje dyscyplinarne, jakie będą stosowane w każdym przypadku stwierdzonej winy. (1771)

mgr inż. ROMUALD ZATEK
zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-559, Poznań.

Hawański festiwal uwypakował rosnącą rolę młodych w walce o pokojową przyszłość

Mija tydzień od zakończenia XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów „Hawana-78”. Do kraju, do swych stanowisk pracy, na robotnicze, harcerskie i studenckie obozy wypoczynkowe powrócili już wszyscy członkowie polskiej delegacji festiwalowej. M. in. w czwartek powrócił do Poznania 10-osobowa delegacja województwa poznańskiego. W swoich środowiskach delegaci przekazują teraz wrażenia i opinie wyrażone z pobytu na wielkim światowym spotkaniu postępującej młodzieży ze 145 krajów.

W tych pierwszych, przebiegających „na gorąco” refleksjach przewijają się przede wszystkim: świadomość uczestnictwa w najdłuższym w historii wydarzeniu w międzynarodowym ruchu młodzieży i studentów, wielkie uznanie dla gospodarzy festiwalu — narodu i młodzieży kubańskiej za serdeczność, gościnność i wzorową organizację imprezy oraz satysfakcja z polskiego wkładu w realizację celów festiwalu.

450 delegatów polskiej młodzieży uczestniczyło aktywnie we wszystkich, a było ich

przecież setki, ważniejszych festiwalowych imprez, spotkań, dyskusjach. Młodzi Polacy koordynowali działal-



ność sześciu głównych centrów politycznej dyskusji na festiwalu, a jednemu z nich — uważanemu za najważniejsze — przewodniczyli. Zgłaszane na tym forum przez naszą młodzież propozycje i wnioski znalazły się w dokumentach końcowych, rezolucjach, komunikatach. Uwypakowane to zostało również w efektach działalności międzynarodowych centrów: studenckiego i dziecięcego, w których pełną aprobata delegatów zyskały praktyczne propozycje dotyczące wychowania dla pokoju, przestrzegania praw dziecka do nau-

ki, do wszechstronnego rozwoju.

Szczególną okazją do zaprezentowania gospodarzom festiwalu i wszystkim jego uczestnikom wszechstronnego dorobku Polski, jej współczesności i perspektyw dalszego socjalistycznego rozwoju stał się na festiwalu „Dzień Polski” — z bogatym programem politycznym, kulturalnym i sportowym, z koncertem galowym. Szczególnie podniosłym momentem było spotkanie przyjaźni polskiej delegacji z młodzieżą socjalistycznej Kuby — delegacją na festiwal. Na spotkanie to przybył, jak wiadomo, I sekretarz KC KP Kuby — Fidel Castro.

Podobnych niezapomnianych przeżyć było więcej. Spotkania te, tak zresztą jak cały festiwal, uwypakowały stałe rosnącą rolę młodych w walce o pokój, odprężenie i współpracę międzynarodową, o likwidację faszyzmu, imperializmu, kolonializmu, neokolonializmu, reakcji, a więc o to, — co zawarte zostało w apelu skierowanym z festiwalu przez blisko 20 000 delegatów do młodzieży całego świata. (PAP)

Coraz mniejsza popularność J. Cartera

Jak wynika z sondażu amerykańskiej opinii publicznej przeprowadzonego przez agencję AP i koncern radiowo-telewizyjny NBC, popularność prezydenta Jimmy'ego Cartera na dal spada. Obecnie aż połowa społeczeństwa uważa, iż Carter nie powinien ubiegać się o ponowny wybór na stanowisko prezydenta w 1980 r. Tylko 38 procent ankietowanych opowiedziało się za udziałem Cartera w najbliższych wyborach, 12 procent nie wyraziło żadnej opinii. Z sondażu wynika, że 39 procent członków Partii Demokratycznej oraz 37 procent tych, którzy głosowali na Cartera w ostatnich wyborach, jest przeciwnych ponownemu udziałowi prezydenta w wyścigu do fotela prezydenckiego.

Obserwatorzy podkreślają, że po 18 miesiącach sprawowania władzy popularność prezydenta USA spadła do najniższego poziomu w porównaniu z popularnością poprzednich prezydentów, za wyjątkiem Trumana. Amerykanie niezadowoleni są z polityki gospodarczej administracji, a zwłaszcza z braku sukcesów w walce z inflacją oraz kontrowersyjnych posunięć na arenie międzynarodowej.

Administracja doznała w czwartek kolejnej porażki na forum Kongresu, ponieważ Izba Reprezentantów zrewidowała rządowy plan zmniejszenia podatków federalnych. (PAP)

Wczesnośredniowieczne grodzisko - Moraczewo

Interesujące odkrycie archeologiczne na Szlaku Piastowskim

Przy Szlaku Piastowskim, oiegnącym z Poznania przez Ostrów Lednicki, Gniezno, Strzelno — ku Kruszwicy, naukowcy z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu dokonali interesującego odkrycia. W pobliżu Lednicy natrafiono na jedno z najstarszych, wczesnośredniowiecznych grodzisk — Moraczewo — stanowiących ważny ośrodek wojakowski w systemie grodów obronnych w czasach Mieszka I.

Gród ten powstał w VIII wieku i łączył się z utworzonym podpal dwa wieki później grodziskiem. Ten kompleks obronny otaczał wielki wał wysokości około 17 m i szerokości u podstawy — 20 m. Poznańscy archeolodzy odkryli w pobliżu wałów okazałą ławę kamienną z VIII wieku. Dalsze prace pozwolą na wyjaśnienie za-

gadki czy jest to fragment wielkiej budowli kamiennej czy też element prastarej fortyfikacji. Prowadzone wykopaliska przyniosły też obfity plon w postaci wielu zabytków kultury materialnej: ceramiki, wyrobów z żelaza, ozdób i amuletów, świadczących o wysokim poziomie cywilizacyjnym naszych przodków. Kres świetności tego grodziska odgrywającego ważną rolę w początkach formowania się państwowości polskiej, położył w 1039 r. najazd czeskie go księcia Brzetysława.

Staraniem poznańskiego Muzeum Archeologicznego teren odkrytego grodziska — po zakończeniu badań — przystosowany zostanie do potrzeb zwiedzających Szlak Piastowski (turyści i miłośników zabytków kultury narodowej).

PAP

Perspektywa bezrobocia zniechęca młodzież w RFN do studiów

Tocząca się w RFN publiczna dyskusja na temat perspektyw zawodowych absolwentów uczelni — pisze boński korespondent DPA — odstrasza coraz więcej abiturientów szkół średnich od rozpoczęcia studiów. Według ocen bońskiego Ministerstwa Oświaty, spośród 204 000 tegorocznych absolwentów gimnazjów studiować pragnie 69,3 procent podczas gdy w roku ubiegłym odsetek ten wynosił 72,7.

Badania ankietowe, prowadzone na zlecenie Ministerstwa Oświaty, wykazały, że 85 procent młodzieży, która pragnie studiować, zamierza rozpocząć naukę bezpośrednio po ukończeniu szkoły średniej. Pozostałych 15 procent pragnie przed pójściem na studia zdobyć konkretną wiedzę: szczególnie popularna jest nauka bankowości, którą młodzież traktuje jako zdobywanie praktycznych informacji przed pójściem na studia ekonomiczne.

Wśród 20 najwyższyc cenionych dziedzin studiów, na pierwszym planie znalazły się w roku bieżącym budowa maszyn i elektrotechnika dla chłopców. Dziewczęta pragną studiować przede wszystkim nauki społeczne i medyczne.

Pogróżki esesmanów

Członkowie organizacji, udzielającej pomocy byłym esesmanom (HIAG) zagrozili holenderskiemu dziennikarzowi, Tjallingowi Erkelensowi z pisma „Windschoter Courant”, że zabiją go jeśli nadal będzie demaskował przebiegającego w RFN hitlerowskiego przestępcę — Wilhelma Alojisa Bosa. Dziennikarz wytrwał go kilka tygodni temu w Hattingen, w Ziemie Nadrenii. W. Bos — Holender z pochodzenia — w czasie II wojny światowej współpracował z esesowską służbą bezpieczeństwa i był w holenderskim mieście Emmen szefem hitlerowskiej „służby kontroli pracy”. Sad holenderski w 1949 roku skazał go zaocznie na karę śmierci za zamordowanie w czasie okupacji 23-letniego obywatela holenderskiego. Zbrodniarz schronił się w RFN.

Jak podaje agencja Progress Presse Agentur, W. Bos, po uławnieniu w prasie holenderskiej jego przestępczej działalności w czasie wojny, porzucił dotychczasowe miejsce zamieszkania w Hattingen, a „opiekujący” się nim członkowie HIAG oświadczyli, że „złapali” go, którzy mówią o hitlerowskiej przeszłości zbrodniarza. W związku z pogróżkami władz holenderskich, wydały policji polecenie strzeżenia dziennikarza i innych obywateli holenderskich, którzy udzielili informacji o przestępcy. (PAP)

Warszawskie spotkanie prawników polskiego pochodzenia

Dzisiaj — 12 bm. — rozpoczyna się w Warszawie spotkanie prawników polskiego pochodzenia — naukowców i praktyków działających w różnych krajach. Jego organizatorami są: Zrzeszenie Prawników Polskich, Instytut Państwa i Prawa PAN oraz Towarzystwo „Polonia”.

Jest to kontynuacja tradycyjnych już spotkań w Polsce przedstawicieli różnych polonijnych środowisk zawo-

dowych; w ubiegłych latach gościliśmy naukowców, architektów, lekarzy, inżynierów i techników.

Celem obecnego spotkania jest umożliwienie naszym rodakom zapoznania się z dziejami i wybranymi problemami systemu prawa w Polsce, dyskusje i wymiana doświadczeń, nawiązanie i rozwinięcie współpracy między polonijnymi i krajowymi środowiskami prawniczymi. (PAP)

Seria dramatycznych akcji ratowniczych

Żeglarsstwo na morzu wymaga większej rozwagi i umiejętności

Szczeciński działacz żeglarski Tadeusz Karwacki dokonał interesującego z punktu widzenia bezpieczeństwa żeglugi zestawienia. Wynika z niego, że ostatnio na Zalewie Szczecińskim lub w jego pobliżu prowadzono kilka dramatycznych akcji ratowniczych, niestety nie zawsze pomyślnie zakończonych.

Z jachtu „Obrus” z Kostrzyna (woj. gorzowski) utonęło w szorstkich warunkach dwóch członków załogi; jednego z nich i jachtu dotychczas nie odnaleziono.

Tylko dzięki ofiarności i męstwu ratowników zdołano uratować na Zalewie jacht „Aldis” z Gdyni, mający na pokładzie ośmiuosobową załogę pochodzącą z całego kraju.

Na Regaliach Kolo Szczecina został ostatnio staranowany jacht „Barbara” z Warszawy; w wypadku utonęła kobieta.

Jednostka Polskiego Ratownictwa Okretowego udzieliła pomocy w Swinoujściu innemu jachtowi również z głębi kraju.

Działacz żeglarski zwraca uwagę, że wszystkie te jachty bądź pochodziły z głębi kraju, bądź też miały na pokładach załogę mało obeznaną z morską pogodą. Jej gwałtownymi niespodziewanymi zmianami, Zalew Szczeciński to nie jezioro lub rzeka, a pomyślnie zdany egzamin żeglarski to jeszcze nie patent do pływania w każdych warunkach. Dlatego żeglarze pochodzący zwłaszcza z głębi kraju powinni na morzu zachować jak największą rozwagę i ostrożność, nie podejmować lekkomyślnie zadań, które przekraczają ich wiedzę i umiejętności. Autor opracowania sugeruje ponadto zastrzeżenie kwalifikacyjnych wymagań wobec tych, którzy chcą uprawiać turystyczne pływanie na morzu. (PAP)

List dotarł po 28 latach

W tych dniach dotarła do Łodzi adresowana do jednego z mieszkańców tego miasta przesyłka po cztowa nadana w Bombaju przed 28 laty.

Jak się okazało — ekspediowana ona była wraz z innymi przesyłkami na pokładzie samolotu „Air India”, który w listopadzie 1950 r., lecąc z Kalkuty do Genewy rozbił się w Alpach. Jeden z wiezionych tym samolotem wózków pocztowych, w którym znajdował się m. in. adresowany do Łodzi list, znalazłszy został w pozostałościach czerwcą br. przez patrolujących okolice Chamonix żandarmów francuskich. Wózek przekazano do biura Światowego Związku Pocztowego, które rozesłało przesyłki, wzięte przez 28 lat w okowach lodu do adresatów, wyjaśniając jednocześnie, że niecodziennie opóźnienie. (PAP)

Jak ubezpieczyć samochód przed podróżą zagraniczną

Tysiące zmotoryzowanych turystów wyjeżdżają samochodami poza granice kraju. Nadal jednak sporo osób zgłasza się do informacji, aby dowiedzieć się, jakie formalności czekają tych, którzy pragną spędzić wycieczkę za granicą podróżując własnym pojazdem.

Wszystcy zmotoryzowani turyści muszą obecnie (od 1.4. br.) ubezpieczyć swój pojazd w Towarzystwie „Warta”. Wysokość stawki uzależniana jest od rodzaju pojazdu i pojemności silnika, a także od okresu ubezpieczenia i

celu podróży. Turyści, wybierający się do NRD bądź CSRS mogą — na nie dłużej niż 3 dni — dokonać opłaty tzw. krótkoterminowej, tylko na okres planowanego pobytu. Poza tym „Warta” dokonuje ubezpieczenia na wyjazd 7-15- i 30-dniowy oraz na podróż trwającą od 2 do 12 miesięcy. O ile kierowca postanowi przedłużyć pobyt za granicą, a nie ma ubezpieczenia na ten dodatkowy okres, to wówczas powinien zgłosić się w zagranicznej firmie, z którą „Warta” współpracuje i dokonać tam odpowiedniej opłaty. Spis tych firm turysta otrzymuje przy zaliczaniu formalności w oddziałach „Warty”, na niektórych przez

ściach granicznych, w placówkach PZMot, PTTK, „Orbisu”, „Sportu Turystu” i innych biurach turystycznych.

Wyjeżdżając do innego państwa (z wyjątkiem ZSRR i NRD) należy zaopatrzyć się w książeczkę międzynarodowej pomocy samochodowej, która zawiera tzw. listy kredytujące, służące do zapłacenia za naprawę samochodu. Wybierając się do krajów pozaeuropejskich należy wykupić tzw. kartę celną, który stemplowany jest przy przekraczaniu każdej granicy (pozaeuropejskiej), a także w międzynarodowe prawo jazdy — prawo to potrzebne jest również do podróżowania po RFN i Szwajcarii.

Bony benzynowe na Bułgarię i NRD sprzedają (o ile ich nie zabraknie) placówki PZMot. Warto zaopatrzyć się także w kartę campingową, który w niektórych państwach upoważnia do zniżek. (PAP)

Lepsze warunki dla wypoczywających

Dokończenie ze str. 3

trojne stwierdziły też iż 14 000 miejsc z ogólnie będących do dyspozycji w turnusach, czekało na wczasowiczów w pełni sezonu.

Gdzie tkwi źródło takich zjawisk? Prócz podanego wyżej (chcę oferowania pracownikom atrakcyjniejszych miejscowości) — przede wszystkim brak porozumień między zakładami pracy lub branżowymi związkami zawodowymi, niedostępność ośrodków dla wczasowiczów lub turystów spoza branży czy zakładu itp.

W Poznańskim Województwie Rada Związków Zawodowych od lat ma wypracowane metody porozumień i wymiary wczasów. Czyny to wiele za kładów i związków branżowych. Ale nie wszędzie jest tak dobrze.

NIE ZADEPTAĆ TATR

Niedawno, uchwała Sejmu, postanowiono powołać Główny Komitet Turystyki. Już dzisiaj wiadomo, że jego pierwsze planowym zadaniem będzie dokonanie oceny rzeczywistego stanu popytu i podaży usług turystycznych. Komitet nie tyko będzie zajmował się inwestycjami. Także porządkowaniem całości ruchu turystycznego, jego zaplecza, kompleksu usług w szerokim tego słowa znaczeniu.

Szczególnie rozbudować i usprawnić trzeba będzie informację, której niedostatek odczuwa się na każdym kroku. Nie wystarczy tutaj wyłącznie dobrze zorganizowane punkty „IT”. Istnieje potrzeba nasilenia działalności wydawniczej. Tak na szczeblu centralnym jak i lokalnym. Turysta zamierzający udać się na wczasy powinien właśnie z folderów, przewodników, różnych składanek i drukowanych informacji uzyskać możliwie pełen obraz dokąd i po co poje-

chać. Byłaby to jedna z dróg spopularyzowania między innymi tych rejonów kraju, które mają warunki do rekreacji i wczasów, a do tej pory są omijane przez wycieczkowiczów. Niemal wyłącznie wskutek niewiedzy o walorach danej miejscowości czy całego regionu.

Potrzebna jest także odpowiednia polityka cen. Wprowadzone to już w FWP, ale rozszerzenie tej praktyki na inne ośrodki też powinno przynieść należyte owoce. Tak pomyślna „regulacja” ruchu turystycznego będzie również miała znaczenie dla ochrony środowiska. Nie możemy bowiem „zdeptać” Tatr czy Wybrzeża, podczas gdy okolice wielu pięknych jezior oraz znanych miejsc górskich wolne są od turystów i wczasowiczów.

Przed wszystkim zaś trzeba uczynić wszystko, by ujednolicić działalność biur turystycznych, usprawnić w nich obsługę klientów, odbiurokratyzować je, uproszczyć formalności, zwłaszcza w turystyce zagranicznej. I tutaj wiele dobrego można zyskać przede wszystkim poprzez dobrą, pełną informację.

*

W roku 1980 ponad 170 milionów statystycznych Polaków ma uczestniczyć we wszystkich rodzajach turystyki. Wielu z tej rzeszy korzystać będzie nie tylko z rekreacji weekendowej, lecz przede wszystkim pobytowej, wczasowej. Jeśli GKT będzie wyposażony we wszystkie niezbędne prerogatywy i konkretne środki do niezbędnego ilościowego i jakościowego rozwoju turystyki — powstanie szanse i na galszą popularizację uprawiania tej formy wypoczynku i na stworzenie przemysłu turystycznego w szerokim tego określeniu.

EUGENIUSZ COFTA

W PRASIE

zyszczeni ludzkiej miłości się w 30 latach edukacji, 30 latach pracy zawodowej, dającej nie tylko środki utrzymania, ale zaspokojenia twórczych potrzeb człowieka oraz 30 i więcej lat szczęśliwej starości. Istnieje bowiem uzasadnione przewidywanie, że dziecko urodzone w dwutysięcznym roku znajdzie się w środowisku, które stworzy szansę przeżycia około 100 lat. Wierzę, że szczęśliwie.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Krystyna Siemiatycka przedstawia „Arkadego Fiedlera życie zwielokrotnione”.

W „PERSPEKTYWACH” — w cyklu „Świat” Olgierd Budrewicz pisze o kolejnym kraju frontowym, tym razem o Mozambiku.

W „LITERATURZE” — Michał Strąg, autor książki „O polityce kulturalnej”, pracownik naukowy Instytutu Kultury odpowiada na postawione w tytule publikacji pytanie: „Czy kryzys wiejskiej kultury?”. Według niego najistotniejszy jest dostęp do instytucji kulturalnych, przede wszystkim do środków masowego przekazu i książki. W tej dziedzinie niezależnie od tego, jak oceniamy aktualną sytuację, zachodzą zmiany ewidentne i korzystne.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — publikacja „Jak dzielić sprawiedliwość”, której autorzy postulują, by w sprawach rozdziału mieszkań, telefonów czy materiałów budowlanych wprowadzić obowiązek udziału w decyzjach przedstawicieli samorządu mieszkańców oraz innych predestynowanych ku temu organizacji społecznych.

W „KULTURZE” — Czesław K. Sikorski w polemice zatytułowanej „Nasza wiara wygodna”, występuje przeciwko poglądom, iż alkoholizm szerzy się dlatego, że alkohol jest w sprzedaży.

W „SPORTOWCU” — Jan Okulicz w artykule „Ostrożnie, czło wiek! Bicie (krzywdzące)” wraca do sprawy wydanego przez Polski Związek Koszykówki zakazu wyjazdu dwóm poznańskim koszykarzom za granicę w nagrodę za zdobycie mistrzostwa Polski. Autor zapytuje czy w tej sprawie chodziło o demonstrację zależności czy też po prostu o ukaranie tych, które właśnie miały być na gródzone.

LEKTOR

SPORT-SPORT

W niedzielę o godz. 11 na Stadionie 22 Lipca

Lech gra ze zdobywcą Pucharu Polski

W niedzielnej kolejce spotkać o mistrzostwo I ligi tożeganych zostanie tylko i meczy, bowiem po jedynek wyjeżdżających na turniej do Hiszpanii piłkarzy Stali ze Śląskiem, odbył się awansem już w środę. Poznańskich kibiców najbardziej interesuje występ drużyny Lecha, która w niedzielę o godz. 11 na stadionie 22 Lipca zmierzy się ze zdobywcą Pucharu Polski — Zagłębiem Sosnowiec.

Rywal poznańskich piłkarzy, choć ma spore kłopoty kadrowe zdolny jest do sprawienia niespodzianki w każdym meczu, o czym najlepiej przekonała się w ubiegłą niedzielę Pogoń, ulegając Sosnowiczanom na własnym boisku 1:2. Tak tyka, która przyniosła Zagłębiu sukces w Szczecinie, była bardzo prosta — gry wzmocnioną defensywą i szybkie kontrataki, głównie w wykonaniu pary Dworczyk — Mazur. Sosnowiczanie prawdopodobnie w ten sam sposób będą grać w Poznaniu. Obroncy Lecha muszą więc bardzo uważać na poczynania wymienionego duetu.

Kibice Lecha mający w pamięci dobry występ swoich ulubieńców przeciwko Polonii wierzą, że poznańscy piłkarze zdobędą dwa punkty, które pozwoliłyby awansować zespołowi do czołówki tabeli. Jeżeli Lechici zagrają na tym samym poziomie co w meczu z drużyną bytomską nie powinni mieć kłopotów z pokonaniem Zagłębia. Kilku piłkarzy w meczu z ŁKS doznało jednak drobnych kontuzji i nie mogli uczestniczyć we wszystkich treningach. Najbardziej poszkodowany był Okoński, o jego udziale w meczu niedzielnym zadecyduje lekarz. Sympatycy piłkarstwa w Poznaniu liczą jednak, że Lech wystąpi w najlepszym składzie i zaprezentuje dobrą formę.

W pozostałych meczach tej kolejki zmierzą się: Arka — ŁKS, Legia — Gwardia, Odra — Pogoń, Ruch — Polonia, Szombierki — GKS Katowice, Widzew — Wisła.

Zespoły drugoligowe nie rozgrywają w niedzielę meczy o mistrzostwo, lecz pojedynki o Puchar Polski. Olimpia grać będzie w Szczecinku z Wielimem, a Warta w Dębnie z Dębem. W obu spotkaniach faworytami są poznańscy. Interesujące pojedynki pucharowe rozegrane zostaną w Ostrowie, Gostyniu i Czarnkowie. Ostrowia spotka się z Górnikiem Zabrze, Kania z Górnikiem Wałbrzych a Noteć z Gwardią Koszalin. (wł)

Rywal lechitów trapią kontuzje

Plaga kontuzji prześlada czołowe kluby piłkarskie RFN w przededniu startu rozgrywek ligowych nowego sezonu. Na liście chorych są też reprezentanci kraju — Vogts, Flohe, Franke, Seliger. Trzech zawodników pierwszoligowej drużyny — Lecha — przeciwnicy UEFA. Są to wspomniany już Seliger oraz Lenzen i Dronia.

PAP

29 września losowanie drugiej rundy europejskich pucharów

UEFA podała do wiadomości, że losowanie II rundy europejskich pucharów piłkarskich odbędzie się w Zurichu — 29 września. Pojedynki pierwszej rundy w której startują 4 polskie zespoły — Wisła Kraków, Śląsk Wrocław, Lech Poznań i Zagłębie Sosnowiec rozegrane zostaną 13 września i 27 września (rewanże). (PAP)

Dyskwalifikacja G. Śledzińskiego

Trzy dalsze polskie osady awansowały do półfinałów MŚ w kajakarstwie

W piątek na mistrzostwach świata w kajakarstwie rozegrano 6 konkurencji kajakarzy i kanadyjczyków oraz czwórki kajakarek na dystansach 500 m. W wyniku przedpółfinałowych eliminacji, do niedzielnych półfinałów zakwalifikowały się trzy polskie osady: k-1 (Ryszard Oborski, Daniel Welna, Grzegorz Kotian i Henryk Budzisz); dwójka kanadyjczyków (Marek Wisła i Jerzy Dunajski) oraz dwójka kajakarzy (Marek Szanser i Leszek Jamrozinski).

Nasza czwórka oraz kanadyjczarze wygrali swoje przedbiegi eliminacyjne. Mistrzowie świata z Pancererą z ubiegłego roku, osada k-4, zdecydowanie zwyciężyli w wysięgu eliminacyjnym przed Hiszpanią i Austrią. Równie niezagrożone było zwycięstwo Wisły i Dunajskiego, którzy wyprzedzili osadę Bułgarii i RFN. Natomiast awans do półfinału Szanserowi i Jamrozinskiemu dało trzecie miejsce w wysięgu eliminacyjnym k-2, za osadą ZSRR i Norwegii.

W repesażach walczyły w piątek dwie polskie osady: k-4, kobiet oraz c-1, mężczyzn. Polki Ewa Eichler, Maria Górecka, Danuta Aleksandrowicz i Czesława Żuk zajęły w wysięgu eliminacyjnym 5 miejsce, za Bułgarią, ZSRR, Kanadą i Węgarami, natomiast Andrzej Gronowicz był czwartym w wysięgu eliminacyjnym c-1 za Gylia Hajdu (Węgry), Hanssem Juergnem Tobe (NRD) i Radomirem Błażkiem (CSRS).

W eliminacjach k-1 startował także Grzegorz Śledziński. Polak za przekroczenie regulaminu w technicznym przygotowaniu łodzi został jednak zdyskwalifikowany bez prawa udziału w repesażach. (PAP)

Pięciobój nowoczesny

Dobra postawa Polek w Pucharze Świata

W Drzonkowie k. Zielonej Góry rozpoczęły się zawody pierwszej edycji Pucharu Świata kobiet w pięcioboju nowoczesnym. Na starcie stanęło 26 zawodniczek, najlepszym specjalistek pięcioboju nowoczesnego na świecie, a wśród nich trzy zespoły z Polski.

Nasze reprezentantki spisywały się w pierwszej konkurencji — jeździe konnej bardzo dobrze. Cztery z nich znalazły się w grupie zawodniczek, które uzyskały maksimum — 1100 punktów: Joanna Botucinska, Małgorzata Baranowska, Agata Rutkowska i Jolanta Gryszczyk.

Drużynowo prowadzenie objął drugi zespół Polski — 3.300 pkt. nrzad USA — 3.300, RFN — 3.240, W. Brytania — 3.218, Polska III — 3.210 i Polska I — 3.160. (PAP)

Rekordziści świata

w memoriale J. Michałowicza

W czwartek zjawila się w Warszawie grupa amerykańskich lekkoatletów, którzy wystąpią w IV międzynarodowym memoriale J. Michałowicza. Kolejne ekipy przybywały do stolicy w piątek, w przeddzień zawodów przewidywany jest przyłot rekordzisty świata w rzucie dyskiem Wolfganga Schmidta. Inną wielką gwiazdą światowego sportu będzie miała okazję oglądać warszawska publiczność w biegu na 400 m pł. Edwin Moses, mistrz olimpijski i rekordzista świata na tym dystansie. (PAP)

Hokej na trawie

Polska — Walia 1:0

Sukcesem pierwszej reprezentacji Polski w hokeju na trawie zakończył się wczorajszy pojedynek z Walią w Walcu. Bialo-czerwoni wygrali swe ósme spotkanie w historii obydvoch drużyn 1:0 (1:0). Jedyne bramkę strzelił w 22 min. po krótkim rogu Marek Kruś z poznańskiego Pocztozca.

Walia, występująca podobnie jak i Polska we wrześniowych mistrzostwach Europy w Hanowerze, okazała się — zgodnie z przewidywaniami — wymagającym partnerem dla naszego zespołu. Cieszyć w tej sytuacji może lepsza gra niż w niedawnych spotkaniach z CSRS (wygrana 3:2 i remis 1:1) i zwycięstwo, które odcinając mecz jako całość, było zasłużone. Korzystnie prezentowała się obrona, kilka udanych parad miał bramkarz Józefiak. Nieco jeszcze razi nieskuteczność napastników. Mamy również uwagi krytyczne do koncentracji zespołu. W końcówce pozwolili na gościnie narzucić ich styl gry, co omaal nie zakończyło się wyrównaniem. (ad)

KTO Z KIM GDZIE?

HOKEJ NA TRAWIE. Niedziela, godz. 11 młodzieżowa reprezentacja Polska — Walia, towarzyski mecz międzypaństwowy, boisko przy ul. Świerczewskiej.

PIŁKA NOŻNA. Niedziela, godz. 11 Lech — Zagłębie Sosnowiec, mecz o mistrzostwo I ligi, Stadion 22 Lipca.



Niedziela 13 VIII

PROGRAM 1
7.50 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”
8.10 — Emerytura dla rolników — „Poradnia (kol.)”
8.20 — Studio Sport — Telewizjarda (kol.)
9.00 — Kino Teleranka: „Clown Ferdynand” — „Ferdynand na boisku” — film fab. prod. TV NRD (kol.)
9.30 — „Antena” — informacje o programie TV (kol.)
10.00 — „Na końcu świata” — film dok. Relacja z naukowej podróży ku najdalej wysuniętemu punktowi Ameryki (kol.)
10.50 — Muzyka na zrywku (kol.). Wykonawcy: Orkiestra Kameralna PWSM pod dyr. Stanisławem...

Poniedziałek 14 VIII

PROGRAM 1
14.35 — Wakacyjne Kino Młodych: Sprawy młodych — „Obce twarze” — film obyczajowy prod. weg.
16.00 — Dziennik (kol.)
16.10 — „Obiektyw”
16.30 — Teleferie Telewizji Dziełczat i Chłopców: „Na indyjskiej ścieżce” oraz „Thierry śmiełak” odc. pt. „Pieśń o Izabeli” — film TV franc. (kol.)
17.30 — „Dom i my”
17.45 — Studio Sport — Klub Kibica (kol.)
18.10 — Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.)
18.20 — „Doktor Ewa” — odc. 4 pt. „Obowiązek lekarza” — film TP.
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 — Siódemka (kol.)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 — Teatr Telewizji: Kazimierz Zalewski — „Przed ślubem” (kol.)
22.05 — „Camerata przedstawia” — „Bedeł Powell i jego gitara” — film prod. RFN (kol.)
22.35 — Dziennik (kol.)
PROGRAM 2
STUDIO BIS w tym:
15.00 — Omówienie tematu bloku

Wtorek 15 VIII

PROGRAM 1
10.00 — „Panie na Mogadorze” — odc. IX filmu historyczno-obyczajowego prod. TV franc. (powt. kol.)
14.35 — Wakacyjne Kino Młodych: Kino Lektor — „Dulscy” Adaptacja komedii Gabrieli Zapolskiej — polski film fab. (kol.)
16.00 — Dziennik (kol.)
16.10 — „Obiektyw”
16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.)
17.10 — „Rodowody”: „Czerwony parowóz” — prezentacja przymy

Środa 16 VIII

PROGRAM 1
14.40 — Wakacyjne Kino Młodych: z różnych boisk — „Krańek w bramce” — film prod. radz. (kol.)
16.00 — Dziennik (kol.)
16.10 — „Obiektyw”
16.30 — Kino Najmłodszych: zestaw filmów animowanych: „Czarna kura”, „Tenis”, „Cristal. Tipsy i Alistair”, „Kangurek hip hop”, odc. pt. „Wilki” (kol.)
17.00 — Melodie: „Wołga” — wędrowni z kamery, piosenka i melodia po Związku Radziec-

Czwartek 17 VIII

PROGRAM 1
14.30 — Wakacyjne Kino Młodych: historia żywa — „Skapani w ogniu” — polski film fab.
16.00 — Dziennik (kol.)
16.10 — „Obiektyw”
16.30 — Teleferie Telewizji Dziełczat i Chłopców oraz „Thierry śmiełak” odc. pt. „Panie z Pontorson” — film. prod. TV franc. (kol.)
17.30 — „Poligon”

Piątek 18 VIII

PROGRAM 1
14.35 — Wakacyjne Kino Młodych: historia żywa — „Tagebuch — dziennik dr. Hansa Franka” — polski film dok.
16.00 — Dziennik (kol.)
16.10 — „Obiektyw”
16.30 — Teleferie dla najmłodszych — „Zgadujemy na ekranie” (kol.)
17.00 — Melodie: śpiewa Hana Zagorowa — program estradowy

Sobota 12 VIII

PROGRAM 1
14.50 — Dziennik (kol.)
15.00 — „Obiektyw”
15.20 — Magazyn wędkarski — „Taaka tyba” (kol.)
15.55 — „Czarodziejskie przedmioty” — część 1 filmu prod. radz. (kol.)
16.55 — Rodowody: „Emilia” — Przypomnienie sylwetki Emilii Plater jako uczestniczki Powstania Listopadowego, zwrócenie uwagi na jej postępową postawę, wyróżniającą ją wśród kobiet na początku XIX wieku (kol.)

wa Kawaii, Dariusz Niemrowicz — śpiew, Zofia Rudnicka i Miłosz Andrzejczak — taniec. (program o historycznej roli zamku w dziejach kultury polskiej z podkreśleniem roli muzyki)
11.20 — Dziennik (kol.)
11.35 — Rolnicze rozmowy (kol.)
12.05 — Z kamery wśród zwierząt — „Mowa zwierząt” — część 1 (kol.)
12.35 — Studio Sport;
12.45 — „Opowieści reporterów” — „Ścieżki w nieznane”: odc. pt. „Balonowe przygody” (kol.)
13.15 — W Starym Kinie: „Bogumił Kobielak” — część 2;
14.15 — Studio Sport (kol.)
14.35 — Losowanie Dużego Lotka (kol.)
14.45 — „Czarodziejskie przedmioty” — część 2, bajka filmowa prod. radzieckiej (kol.)

— jest nim ochrona przeciwpożarowa;
15.10 — „Pasowanie na żniwiarza” — program muzyczno-baletowy;
15.30 — Strażacy mówią o gaszeniu pożarów w plenerze;
15.40 — Ping-pong, cz. 1;
15.55 — Gra orkiestra strażacka z Piwnicznej;
16.00 — Gość Studia Bis;
16.05 — Krzysztof Krawczyk śpiewa w Piwnicznej;
16.15 — Ping-pong, cz. 2;
16.30 — „Pierwsza lekcja” — reportaż filmowy;
16.50 — Eksperti Studia Bis demonstrują sprzęt gaśniczy;
17.00 — „Misja” — reportaż filmowy;
17.15 — Maryla Rodowicz śpiewa w Piwnicznej;
17.25 — Meldunek o sytuacji pożarowej;
17.30 — „Wszystko za wszystko” — z prof. Henrykiem Mańczakiem;
18.25 — Halo na łączach” — gwiazdy
W poniedziałkowym Teatrze Telewizji — sztuka Kazimierza Zalewskiego „Przed ślubem”. Na zdjęciu: jedna ze scen przedstawienia.
Fot. — CAF

słowych tradycji w Polsce i udziału robotników najstarszych zakładów w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne (kol.)
17.45 — Interstudio — program o bułgarskiej historii i współczesności (kol.)
18.25 — Świat, który nie może zginąć: „Na szlaku ptasich przelotów” — film dok. prod. TV angielskiej (kol.)
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 — Siódemka (kol.)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 — „Życie i śmierć Penelopy”

kim (kol.)
17.15 — „Kirdi i Daba” — reportaż filmowy z Kamerunu (kol.)
17.35 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.)
17.50 — „Jak to w rodzinie” — radz. film fab. (kol.)
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 — Siódemka (kol.)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 — Mity i rzeczywistość: „Deszcz nad Santiago” — film polityczny prod. francusko-bułgarskiej, rekonstruuje autentyczne wydarzenia w dniu 11 września 1973 r. z przewrotu faszystowskiego w Chile (kol.)
22.25 — Poradnik zmotoryzowanego

17.55 — Melodie: W barokowym nastroju — w programie 2 koncerty fletowe nr 3 i 5 Jeana Philippe'a Rameau;
18.20 — Sonda: „Inwentury, czyli pomysły genialne” (kol.)
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
19.10 — Siódemka (kol.)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 — „O życie świadka” — film kryminalny prod. USA;
22.05 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.)

TV CSRS (kol.)
17.20 — Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.)
17.30 — „Na morzu”, odc. 4 pt. „Dwaj kapitanowie” — film obyczajowy prod. TV NRD (kol.)
18.35 — Magazyn motoryzacyjny (kol.)
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych;
19.10 — Siódemka (kol.)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 — „Poza układem” — film obyczajowy prod. TP (kol.)

17.30 — Poradnik zmotoryzowanego turysty;
17.40 — „Formuła szczęścia” — teleturniej (kol.)
18.10 — Studio Sport (kol.)
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
20.30 — „Drzewo lata” — film społ.-obyczajowy prod. USA
22.00 — Dziennik (kol.)
22.15 — Program muzyczny;
23.10 — Kino Nocne: „Tamango” — film przygodowy prod. franc.

PROGRAM 2
16.30 — Z koszar i poligonów;
17.25 — „Z kamery przez świat” —
15.50 — „Blask wygasłych ognisk” — część 2 radz. filmu historycznego (kol.)
17.00 — Kalejdoskop z gwiazdą: Margaritą Pislaru (Rumunia) (kol.)
17.30 — Studio Sport, w tym: transmisja z Memoriału Michałowicza, liga piłki nożnej i meldunek z pięcioboju (kol.)
19.00 — Wieczorynka (kol.)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 — „Panie na Mogadorze” — odc. 9 filmu historyczno-obyczajowego prod. TV francuskiej (kol.)
21.40 — Teatr Komedii: Marcel Ayme — „Ich głowy” (kol.)
23.10 — Studio Sport (kol.)

PROGRAM 2
13.55 — Studio Sport — sprintem przez Polskę;

dy czeskiej estrady;
18.50 — Konkurs Studia Bis;
18.55 — „Z Syriusza na ziemię” — reportaż filmowy;
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — Piosenka na dobry wieczór;
20.35 — Eksperti Studia Bis mówią o pożarze w domu;
20.45 — Śpiewa Lidia Stanisławska;
21.05 — Eksperti Studia Bis;



— odc. 4 sensacyjnego filmu prod. TV angielskiej (kol.)
21.25 — „Świadkowie” — program publ. (kol.)
21.45 — Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.)
21.55 — Dziennik (kol.)
22.10 — Teatr Małych Form: Michail Zoszenko — „Zbrodnia i kara” i „Pechowy dzień” (kol.)
PROGRAM 2
16.00 — Kino Letnie — „Nie lubię poniedziałków” — polska komedia filmowa (kol.)
17.40 — Dialog z przeszłością — Konrad Mazowiecki (kol.)

turysty;
22.35 — Dziennik (kol.)
PROGRAM 2
16.00 — Kino Telewizji Dziełczat i Chłopców: „Chłopy z naszego osiedla” — „Niech żyje elektryczność” — film prod. węgierskiej (kol.)
16.30 — Towarzystwo Wiedzy Powszecznej — „Równikowy chrzest”. Przypomnienie historii polskiej wyprawy naukowej na wody Antarktyki w latach 1975-1976;
17.00 — Kino Letnie: „Gdzie jest trzeci król” — polski film kryminalny;
18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego, lekcja 26 (kol.)

22.50 — Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.)
23.00 — Dziennik (kol.)
PROGRAM 2
16.45 — Kino Miniatur — „Czechosłowacki film animowany” (kol.)
17.25 — „Łuk tęczy” — odc. pt. „Wigilia” — film sensacyjny prod. TV CSRS;
18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego, lekcja 27 (kol.)
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 27 (kol.)
19.10 — „Teleskop”;

21.25 — „Miłość w przyrodzie” — film przyrodn. prod. weg.;
23.05 — Dziennik (kol.)
PROGRAM 2
17.00 — Krajobraz i przyroda — w programie: „Piękna jest moja Słowacja” — film dok. prod. TV CSRS i „Narodziny wyspy” — rum. film dok. (kol.)
17.40 — Turystyka i wypoczynek;
18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego, lekcja 28 (kol.)
18.40 — Powtórka z języka fran-

„Gruzja” Program o obyczajach, kulturze i atrakcjach turystycznych tego kraju (kol.);
18.05 — Uśmiechy starego kina;
18.40 — Mistrzowie pieśni — progr. muz. NRD (kol.)
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 — Teatr Wspomnień (z 1966 r.): Tomasz Mann — „Oszukał”;
22.00 — Koncert laureatów VI Konkursu im. P. Czajkowskiego. W programie m.in. utwory: Piotra Czajkowskiego, Niccolò Paganiniego, Giacomo Rossiniego, Giuseppe Verdiego (kol.)

14.30 — „Różę Montreux”: W rytmie marsza — norweski program rozrywkowy;
15.00 — Ekran reporterów (kol.)
16.00 — Studio Sport — transmisja z mistrzostw świata w kajakach (kol.)
16.45 — Teatr TV na świecie (TV szwedzka): Carl Henning Wijkmark — „Ucieczka od moich rodaków” (kol.)
18.00 — Prawda czasu — prawda ekranu: „Trzcina” — film prod. NRD (kol.)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 — Studio Gama przedstawia — programy rozrywkowe: „Donika Wenkowa w Łazienkach”, „Gdzie jest Piotr” i „Silvie Vartan”;
21.40 — Klub filmowy: „Porachunki” — film społ.-obyczajowy prod. angielskiej (kol.)

21.10 — Adam Słodowy proponuje;
21.15 — Magazyn motoryzacyjny;
21.45 — „Gwiazdy gwiazdek” — Andrzej Dąbrowski;
22.15 — 24 godziny;
22.25 — Piosenka Studia Bis;
22.30 — „Zatrzymane w kadrze” — program R. Wójcika;
22.50 — „Kolorowe jarmarki”, cz. 2;
23.25 — Na dobranoc śpiewa grupa „Exodus”.



18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego, lekcja 25 (kol.)
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 25 (kol.)
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 — Wtorek melomana: muzyczne wizyty, Aleksiej Nasiadkin (ZSRR) — fortepian, Robert Aitkon (Kanada) — flet. W ich wykonaniu usłyszymy utwory Schuberta, Chopina, Liszta, Ravela, Prokofiewa;
21.30 — 24 godziny (kol.)
21.40 — Kino Letnie — „Czajkowski” — film biograficzny prod. ZSRR (kol.)

skiego, lekcja 26 (kol.)
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 26 (kol.)
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 — „Od mistrza do ministra” — program oświatowy;
21.00 — Klub Jazzowy Studia Gama — „Jazz nad Odrą 78” — w programie fragmenty występu saksofonisty tenorowego Bud da Johnsa, któremu towarzyszył zespół polski „Sami swoi”;
21.40 — 24 godziny (kol.)
21.50 — „Sasiad” — spotkanie z dążeńskim pisarzem, autorem tekstów piosenek — Gamzatowem (kol.)

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 — W kregu kultur i obyczajów — „Tropami architektury drewnianej”. W programie filmy: „Karczmy i załazdy” i „Skansen pszczelarski”;
21.10 — Z ziemi polskiej — „Amerykański pejzaż”. Ukazanie wkładu Polonii w rozwój sztuk plastycznych i stosowanych w Stanach Zjednoczonych (kol.)
21.40 — 24 godziny (kol.)
21.50 — „Różę Montreux” — „Kilnika zwierząt” — angielski program rozrywkowy (kol.)

cuskiego, lekcja 28 (kol.)
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.)
20.30 — „Gazeta rodzinna” — reportaż filmowy (kol.)
20.55 — Studio Sport — Wokół Stadionów (kol.)
21.25 — 24 godziny (kol.)
21.35 — Opowieści Starszego Pana — „Dwóch panów w windzie i pies”. Gawęda Jeremiego Przybory (kol.)
21.45 — „O życie świadka” — film kryminalny prod. USA (powt.).

SIERPIEN	
12	Euzebiusza, Klary
Sobota	
13	Heleny, Diany.
Niedziela	Święta: 5.30-20.23

TEATRY

NOWY — g. 19 „Emigranci”, Scena Nowa — g. 19 „Powitania, pożegnania...”

ŁALKI I AKTORA — g. 17 „O Kasi co gaski zgubiła”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Pi-
rat” (meks. b.o.), g. 15.30, 17.45, 20,
„Wodzień” (pol. 18 l.).

KDF PALACOWE — g. 15.30
„Wyspa skarbów” (ang.-fr. 12 l.),
g. 17.30, 20 „Strach nad miastem”
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Dziewczyna z reklamy”
(wł.-USA 18 l.).

BALTYK — g. 10, 12 „Charlie
Brown i jego kompania” (USA
b.o.), g. 14, 16, 18 „Goń mnie aż
cie zlapie” (fr. 15 l.), g. 20.15
„Gdybym miał dziewczynę” (czes.
15 l.).

GONG — sob. g. 10, 12, 16, 18 i
niedz. g. 18 „Powrót tajemnicze-
go blondyna” (fr. 15 l.), sob. i
niedz. g. 20 „Wdowieństwo Karo-
liny Zasler” (Jug. 18 l.), niedz. g.
10, 12, 14, 16 „Skarb na wyspie”
(fr. b.o.).

GRUNWALD — g. 17 „Niech ży-
ją duchy” (czes. b.o.), g. 19 „U-
dźwięka” (hiszp. 15 l.).

GWIAZDA — g. 15.30, 20 „Rzym”
(wł. 18 l.), g. 18 „Iwan Groźny”
(radz. b.o.).

JAGIELLONKA — niedz. g. 16,
18 „Winnetou” cz. III (Jug. b.o.),
g. 20 „Rewolwer Python 357” (fr.
15 l.).

KOSMOS — sob. i niedz. g. 17.30,
20 „Alicja ucieka po raz ostatni”
(fr. 15 l.), niedz. g. 18 „Dziki nie-
dzwiedź Gawryła” (radz. b.o.).

MALTA — g. 16 „Jadą goście ja-
da” (pol. b.o.), g. 18 „Ziemia obie-
cania” (pol. 15 l.).

MINIATURKA — g. 15.30, 17.30
„Powrót różowej pantery” (ang.
12 l.), g. 19.30 „Złoty piękny
dragon” (czes. 15 l.).

OLIMPIA — sob. i niedz. g. 19.30
„Nie wychylaj się” (Jug. 18 l.),
niedz. g. 11, 12 Bajki, g. 13 „Nie-
ma moczny” (pol. b.o.).

OSIEDLE — g. 15, 17 „Na tropie
sokoła” (NRD b.o.), g. 19 „Port
lotniczy 77” (USA 15 l.).

PANCERNIAK — g. 17 „Poje-
dynek potworów” (Jap. b.o.), g.
19.30 „Zakreś” (pol. 15 l.).

RIALTO — sob. g. 15, 17.30, 20
i niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
„Mandingo” (wł.-USA 18 l.).

RUSALKI (Szwedz.) — niedz.
g. 16 „Godziszka kontra Gigan”
(Jap. 12 l.), g. 18, 20 „Odrzucający
brudni” (wł. 18 l.).

TECZA — g. 15.30, 17.30 „Gdzie
się podziła VII kompania” (fr.
b.o.), g. 19.30 „Trzy kobiety”
(USA 18 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo)
— sob. i niedz. g. 14.45 „Zrozumia-
łem gratulacje” (radz. b.o.), g. 16.45,
18.45 „Kobra” (Jap. 18 l.), niedz.
13.30 „Mały marzyciel” (radz. b.o.).

WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.30
i niedz. g. 12.30, 15.30, 18, 20.30
„King Kong” (USA 15 l.), niedz.
g. 16 „Córka króla morza” (czes.
b.o.).

WRZOS (Mosina) — sob. i niedz.
g. 17, 19 „Port lotniczy 77” (USA
15 l.), niedz. g. 15 „Cztery muz-
kieterowie” (fr. 12 l.).

Zoo — ul. Krawcowa i ul. Zwie-
rzyńska — g. 9-20.

OZURY

SZPITALA — SOBOTA: interna,
chirurgia, laryngologia, neurologia
— ul. Przybyszewskiego 49;
chirurgia dziecięca — ul. Krysi-
ewicza 7; okulistyka — ul. Gar-
bary 17; NIEDZIELA: interna,
chirurgia, laryngologia — ul. Mie-
kiewicza 2; okulistyka, neurologia
— ul. Walki Młodych 7.

SOBOTA I NIEDZIELA

**Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu**, ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66;
nagłe zachorowania w domu po-
rady lekarskie, tel. 637-35; wywo-
dki uliczne i w miejscach publicz-
nych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Piastowskie 18,
tel. 722-24; ul. Ogory, tel. 205-431;
ul. Kosciuszki 103, tel. 544-44; Lu-
boń, tel. 120-309; Szwarcz, tel.
309 i 544-44.

**Centralny Ośrodek Informacji
Poznania** Służby Zdrowia „zyn
ny codziennie g. 7-22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny
od g. 15.30-17.30 al. Marcinkow-
skiego — dyszyrue lekarz osveena
tra. Porady prawne głównie z za-
kresu prawa rodzinnego, opiekun
czego, lecznictwa odwykowego i
chorób społecznych, tel. 522-51.
czynny w wyżej podanych godzi-
nach W niedziele i święta obie
placówki czynne całą dobę.

Apteki tylko dyszyrue nocne:
Dąbrowskiego 140/142 Główna 92,
Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 349,
Mickiewicza 22, Stowiańska, Sta-
roleńska 1, Głogowska 107/109, al.
Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6. Syg-
nały dnia: 9. Lato z Radiem:
11.40 Tu Radio Kierowców: 12.25
Mozika polskich meli: 13. Przebo-
je z malych plyt: 13.25 Nasze lud-
rytmy: 13.40 Kacik melomana: 14.
Studio „Gama” (ok. edz. 14.05 Inf.
dla kierowców: 14.20 Studio Ra-
laks: 14.25 Studio „Gama” (ok.

godz. 15.45 Inf. dla kierowców);
16. Tu Jedynka: 17. Transm. spot-
kań piłk. o mistrz. I ligi: 17.50
Studio „Kosmos PR” — Odgłosy z
zaświatów: 18.15 c. d. transmisji
ze spotkań piłk. o mistrz. I ligi;
18.52 Nie tylko dla kierowców;
19.15 Mistrzowie baletu — Chri-
stian Gaubert: 19.40 O nagrodę
„Bursztynowego słownika”: 20.05
Program z dywanikiem: 21.10 Fil-
my bez wizi: 21.35 Przy muzyce
o sporcie: 21.58 Komunikaty To-
talizatora Sportowego: 22.20 Tu Ra-
dio Kierowców: 22.23 Bydgoszcz
na muz. antenie: 23.00 Wita Was
Polska.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 5,
12.05, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert po-
ranny: 8 Dialogi i zbliżenia: 9.30
„Szkoła uczuć Camila Kuranta”
— słuch.: 10.25 Utwory A. Liado-
wa: 10.40 Sprawy codzienne: 11
Konc. chopinowski: 11.35 Publicy-
styka międzynarodowa: 11.45 Mu-
zyka spod strzechy: 12.05 Czas do
brych gospodarzy: 12.25 Czy znasz
te zagadki? 12.25 Gra orkiestra
Arno Flora: 13 Mag. wedkarski:
13.15 E. Pallasz: Bajki kaszub-
skie: 13.35 Ze wsi i o wsi: 13.50
G. Rossini: Duet Ramira i Dan-
dinielo oraz 1 akt opery „Kop-
ciuszek”: 14.10 O zdrowiu dla zdro-
wia: 14.30 Studio „Słonecznik”:
14.50 „Czajka” maz. wojskowy: 15.05
Muzyka A. Corellego: 15.30 Radio
ferie: 16.10 Przekrój muz. twórc-
nia: 16.40 Maz. inform.: 16.50 Radio
express: 17 Z archiwum jazzu:
17.20 „W stronę Misi Godebskiej”
pow.: 17.40 Reo lit. nt. „Donóki
nie przysni”: 18 Muzyczne ar-
chiwum Polskiego Radia: 18.25 Ple-
biscew Studia „Gama”: 18.40 „Czas
i ludzie” — aud. Kombatanka:
19 „Matysiakowie”: 19.30 „Proble-
my teatru operowego”: 20 Płat-
wy zbior. E. Lubiński: 20.15 Festiwal
muzyczny w Bergen: 21.18 d. c.
Festiwalu: 22 Gwiazdy estrady —
E. Wiśniowska: 23 Mistrzowie in-
terpretacji muzyki dawnej: „Pro-
cantione antiqua”: 23.40 Muzyka
na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.05.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lu-
bi: 9 „Z innego strumienia cza-
su” — pow.: 9.10 Kiermasz piły:
9.30 Nasz rok 78: 9.45 Dyskoteka
pod gruszą: 10.30 Kolekcja stan-
dardów „Tico-tico”: 11 „Marzy-
ciel” — pow.: 11.30 Dyskoteka pod
gruszą: 12.25 Za kierownicą: 13
Powtórka z rozrywki: 13.50 „Mój
Zyrtardów” — pow.: 14 Lato w
filharmonii: 15 Konc. J. Adder-
leya: 15.30 Kabaret „Piwnica pod
Baranami”: 16.30 Dawnych wspani-
nych czas: 16.45 Nasz rok 78: 17.05
Muzyczna poczta UKF: 17.40 Mu-
zyka z filmu „New York, New
York”: 18.10 Polityka dla wszy-
stkich: 18.25 Konc. jakiegoś nie-
było: 19 „Odbicia w dźwięku”:
19.25 Śpiewa A. Rosiewicz: 19.35
„Weksel małżeński” — opera:
19.50 „Z innego strumienia cza-
su” — pow.: 20 Baw się razem z na-
mi: 22.08 Stan Getz: 22.15 „Gdzie
był Ross?” — słuch.: 22.45 Pierci
piosenki radzieckiej: 23.05 Jam
session w Trójce.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 17,
19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Piosenki
„Studia Gama”: 8 Gra Orkiestra
pod dyr. J. Komana: 8.10 J.
Haydn: Konc. C-dur na obój i
ork.: 8.35 Sport — nauka — tech-
nika: 9 Lato z Radiem: 11.40 Hi-
storia opery na płytach „Sera-
fim”: 12.05 Czas dobrych gospoda-
rzy: 12.25 Głędla piły: 13 Śpiewa
A. Majewska: 13.15 Tańce Hiszpa-
nii: 13.30 Z dala od utartych szla-
ków — „Wien”: 13.50 Tu Studio
Stereo (stereo ogólnopolskie):
15.05 Teatr PR — Studio klasycz-
ne M. Cwiklińska: 16.05 Kodeks i
kierowca — Uwaga! Zważenie dro-
gi: 16.25 Gra Z. Namysłowski:
16.30 Niepokojące dzieciństwo: 16.40
Poznań literacki — fel.: 16.50 Ra-
dioexpress: 17 Śpiewa Drupi: 17.15
Rep. dżw. M. Nowakowskiego nt.
„Entuzjizm ukoronowany”: 17.30
Z taśmoteki spikera: 17.40 „Słone-
cz” monodram wg. opow. M. Rad-
gowskiego: 18 „Gracjaka szafa”:
18.25 Ziemia, człowiek, wszech-
świat — „Tamiki materiałów: 19
Czy znasz swoje prawo? — odpo-
wiedzi na listy słuchaczy: 19.15
Lek. jez. angielskiego: 19.30 Pro-
gram stereofoniczny: 20.29 Trans-
misja z BBC koncertu z okazji 80
rocznicy śmierci Leosa Janacka:
21.30 Z dala od utartych szla-
ków — Mieczmier: 21.50 c. d. kon-
certu: 22.40 Muzyka.

WIADOMOŚCI: 6.40, 12, 15, 16,
22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I:
8.18 Moja aud. muzyczna: 9.05 Ra-
diowy Magazyn Wojskowy: 10.05
Z teki kompozytorskiej D. Modu-
gno: 10.30 „Bonanza nad Pasawka”
— słuch. dla dzieci: 11 Transm.
z Kossalina między państw. meczu
bokserskiego Polska — USA oraz
relacje z meczu piłk. „Lech” —
„Zagłębie”: 11.30 Studio „Gama”:
12.45 C. d. transmisji meczu z Ko-
szaliną oraz relacje z meczu piłk.
„Lech” — „Zagłębie”: 13.15 Tro-
pami ludzi i pieśni: 14.15 Przeboje
z filmów: 14.30 „W Jezioranach”: 15
15 Konc. życzeń: 16.05 „Z daleka i
dyskretnie” — słuch.: 16.50 Na róż-
nych instrum.: 17.15 Studio Mło-
dych: 18 Komunikaty Totalizatora
Sportowego: 18.05 Różne barwy
piosenki: 19.15 Przy muzyce o spor-
cie: 20 Konc. z gwiazda — Bar-
bara Streisand: 21.05 Wróżby z
gwiazd — ma.: 22 Lekka muzyka
na płytach: 23.05 Infor. sportowe:
23.15 Piewa piosenek: 23.45 Gra Big
band Buddy Richa.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7 Moskwa z mel.
i piosenką: 7.35 „Niedzielne spot-
kania”: 12.05 Poranek symf. z na-
grań Ork. Symf. w Minneapolis:
13 „Zbójcy” — słuch.: 14.35 Graj
gracyku: 15 „Drzewo jabłoni na
wiosnę” — słuch.: 15.30 „Dom, ro-
dzinny dom”: 16 Koncert chopi-
nowski: 16.30 Podwieczorek przy
mikrofonie: 16.30 Nowości Polskich
Nagrań: 18.35 Fel. publ. międzyra-
dowej: 18.45 Kabarek reklamow-
wy: 19 Recital zespołu „Skald-
wie”: 19.20 Studio Młodych: 20

Wielcy artyści estrady i kabaretu:
21 Wojsko, strategia, obronność:
21.15 Piosenki żołnierskie: 21.30
Mag. Tygodnia: 22.30 Wspominamy
debiuty — z M. Buczkówną — roz-
mawia Wł. Terlecki: 23.40 Muzyka
na dobranoc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 18.30,
23.30.

PROGRAM III: 7.40 Postuchajmy
jeszcze raz — mag.: 8.35 Co kto
lubi: 9 „Z innego strumienia cza-
su” — pow.: 9.10 Na góralską nutę:
9.30 Gdy się mówi gospodarz do-
mu: 9.50 Solo na dudach: 10.60 mi-
nut na godzinę: 11 Dyskoteka pod
gruszą: 12 „Był świadek, sly-
szeli” — słuch. dokum.: 12.25 Mu-
zyka z sal konc.: 13.20 Przeboje z
nowych płyt: 14.05 Peryskop: 14.30
Z nowych nagrań: 15 Rep. A. Wol-
terzanki: 15.20 „Bez zarzutu” nowa
płyta J. Budaie: 16 „Wybór” —
słuch.: 16.23 Bacharacha śpiewają:
16.45 Zapraszamy do Trójki: 19.35
Złote lata zespołu Chicago: 19.35
„Weksel małżeński” — opera: 19.50
„Z innego strumienia cza-
su” — now.: 20 Jazz piano forte: 20.40
Strofy dawne, strofy piękne: 21
Musica humana — Niderlandy nie-
znane: 22.08 Stan Getz: 22.15 A.
Czechow — „Svrena”: 22.30 Po-
wziętacz temat „Zabierz mnie na
knie”: 23.05 Z warszawskich
klubów jazzowych: 23.45 Śpiewa
K. Prońko.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne
spotkania”: 8.45 Poranek muzycz-
ny: 9 Wielkopolska niedziela: 10
Muzyka letniego poranka: 11 Lek-
cja J. Iacińskiego: 11.30 Fonoteka
folkloru: 11.35 Czy znasz mapę
świata? 12.05 Mag. muzyki ludo-
wej: 13 Zatrzymać lato: 13.30 Mu-
zyczne „Oscary”: 14.10 Ludzie,
enoki, obcy: 14.40 Muzyka z
jednej płyty (stereo ogólnop.): 15
Teatr PR — Studio Stereofoniz-
ne „Z biegiem lat, z biegiem dni”:
16.05 Mag. „Rozmaitości literackie”:
17 Program stereof.: Jazz i piosen-
ka: 17.30 Warszawski Tygodnik
Dźwiękowy: 18 Radiolatarnia: 18.30
„Proces przeciwko tułce wypcha-
nej krajany ziemi”: 19 P. Czaj-
kowski „Dama pikowa” (stereo
ogólnop.): 22 Wielkopolski kaleido-
skop sport.: 22.10 Praska Wiosna
78.

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

**W MUZEACH
I NA
WYSTAWACH**

W poniedziałki i dni poświęce-
ne wszystkie muzea z wyjątkiem
HISTORII M. POZNANIA i RZP-
MIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są
nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna
27) — codziennie g. 10-18.

HISTORII M. POZNANIA (St.
Rynek) — soboty, dni przedświ-
teczne — zamknięte: „Wielkopol-
skie pamiętki po generale Janie
Henryku Dąbrowskim” — g. 10-
15, środy i piątki — g. 12-18.
13. VIII. — zamknięte.

**HISTORII RUCHU ROBOTNI-
CZEGO** (St. Rynek 2) — g. 10-
18, niedz. i św. — g. 10-16: wysta-
wa „Powstanie w Serbii — 1941
r. w twórczości artystycznej”.

**INSTRUMENTÓW MUZYCZ-
NYCH** (St. Rynek 45) — g. 9-15,
niedz. i św. — g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowski-
go 9) — Galeria Malarstwa Obce-
go: Galeria Malarstwa Polskiego —
Wystawa „Kolor w malarstwie
polskim” — g. 9-18, niedz. i św.
— g. 10-15.

PRZYRODNICZE (ul. Świerczew-
skiego) — w sierpniu nieczynne.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH
(Zamek Przemysławski) — wystawa
„Dobrowie i inni” wt. czw.,
piątek — g. 9-15, pon. śr. — g.
12-18, niedz. i św. — g. 10-15.
sob. i dni przedśw. oraz 14-19.
VIII. — zamknięte.

**MUZEUM ADAMA MICKIEWI-
CZA** (Śmiełków k. Jarocina) — g.
10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE —
g. 10-16.

MUZEUM ROLNICTWA (Szre-
niawa) — g. 9-16.

MUZEUM W KÓRNIKU — g.
9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g.
10-16, niedz. do 18.

WYZWOLENIA M. POZNANIA
(Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i
św. — g. 10-16.

**WIELKOPOLSKIE MUZEUM
WOJSKOWE** (St. Rynek) — g. 9-
18.

**MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO
PARKU NARODOWEGO** (Puszczy-
kowo) — g. 10-15.

**MUZEUM — PRACOWNIA AR-
KADEGO FIEDLERA** (Puszczy-
kowo) — g. 10-13.

**MUZEUM LITERACKIE HENRY
KA SIENKIEWICZA** (St. Rynek
84) — g. 11-15. W sierpniu nie-
czynne.

**MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-
TÓW** (na Lednicy) — g. 8-19.

**MUZEUM ŁOWIECTWA WIEL-
KOPOLSKIEGO** w Uzarzewie
(Szlak Piastowski) — g. 9-17.

BWA („Arsenal”) — (St. Rynek)
— Malarstwo — Jan. Piasecki
(1905-1973) (do 22. VIII.) i Ma-
larstwo Stefana Derbicha (do 24.
VIII.) — g. 11-18, niedz. i św. —
g. 10-15.

Praca

Kobiety i mężczyźni za-
trudni ogrodnictwo, ul.
Staroleńska 165. 64855g

Zatrudnię kobietę — o-
grodnictwo, tel. 708-97
Glebowa 19a. 64833g

Dzielnikę zatrudnie.
Zgłoszenia: tel. 540-68
godz. 11-18. 64152g

Montera elektroinstalato-
ra i ucznia przyjmę.
Adamski, Kossaka 20 m.
6. po godz. 15. 62213g

Zatrudnię krawcowe i bie-
liźniarki na bardzo do-
brych warunkach. Zakład
Krawiecki, Bogusławskie-
go 19A m. 2 w godz. 15-
17, lub tel. 632-41 po godz.
18. 64426g

Malarzy oraz uczniów
przyjmę. Findera 24 m. 8,
tel. 656-07. 64440g

Przyjmę ucznia piekar-
skiego i cukierniczego.
czeladnika piekarskiego.
Możliwość utrzymania.
Tel. 120-236. 64441g

Przyjmę do lekkich prac
siedzących w warsztacie
ślusarskim kobietę i me-
czyźnika, mogą być renci-
ści. Poznań, Wylom 18
przy Obornickiej, Kaczma-
rek, warsztat. 64448g

Młoda osobę w pracow-
ni drukowania tkanin za-
trudnię. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 64379g.

Opiekunka do 1,5-letniego
go chłopca potrzebna.
Możliwość odprowadzania
do domu opiekunki. Po-
żądana starsza osoba. Tel.
674-438. 64396g

Przyjmę uczniów do nau-
ki zawodu. Warsztat sa-
mochodowy. Poznań, ul.
Szczepanowskiego 10. 64469g

Potrzebna pomoc do ma-
łego dziecka. Mazowiec-
ka 7 m. 4. 64481g

2 szweców — obuwie dam-
skie — przyjmę zaraz.
Wielka 18. 64556g

Przyjmę pracownicę do
pracy w ogrodnictwie.
Dals. Puszczykowo, ul.
Marchlewskiego 24. 64530g

Potrzebna brygada lub
murarz do różnych prac
budowlanych. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
64581g.

Bufetowa z praktyką po-
dejmuje prace u agenta.
ewentualnie jako sprze-
dawczyni w handlu. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 64597g.

Pracownik(ce) do ma-
lowania maskotek zatrud-
nię. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 64605g.

Murarz, pomocnika i ucz-
nia przyjmę. Tel. 222-405
godz. 17-19. 64640g

Przyjmę panie do prac na
sztyku i drutach — wy-
roby dziecięce. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 64646g.

Potrzebne krawcowe oraz
pracownice do szklarni.
Fabryczna 2 — Pracow-<

Pracownicy poszukiwani

POMOC KUCHENNA
przyjmie zaraz:
Poznańskie Wydawnictwo Prasowe.
Zgłoszenia: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 p. 16.
64-B

**ZIELONOGORSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „ZINSTAL”**
Odcinek Robót nr 6 w Lesznie zatrudni
n/w pracowników:
— SPAWACZY gazowych
— SPAWACZY elektrycznych
— MONTERÓW inst. wod.-kan., c.o.

Przedsiębiorstwo prowadzi roboty na budowach woj. leszczyńskiego, zielonogórskiego, legnickiego, kaliskiego, — budowach rządowych; m. in. Fabryka Domów — Głogów, oczyszczalnia ścieków i ujęcie wody dla m. Gostynia oraz roboty eksportowe.

Zakład prowadzi kursy spawania specjalistycznych.

Szczegółowe informacje w siedzibie Odcinka Robót — Leszno ul. Zacisze 10, tel. 79-39.
1788-K2

Praca

Pracownicy do produkcji art. spożywczych potrzebne Poznań, Obornicka 163. 64843g

Kupno

Kupię walec do blachy szerokość od 1,5 m grubość zwiniana 4 mm oraz prasę minimum 60 ton Jarocin, ul. Węgłowa 2, tel. 22-64. 64821g

Kupię prasę mimosrodową 40 — 80 t, frezarkę uniwersalną i szlifierkę do płaszczyzn. Tel. 676-329. 64679g

Ławę ogrodową kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64683g.

**ZAKŁAD
ENERGETYCZNY
Poznań**

**UNIEWAŻNIA
zagubioną
PŁOMBOWNICĘ
nr 905 — ZEP.**

Jednocześnie ostrzega się przed jej używaniem. 2793-K1

Sprzedaz

Krzaki róż „Sonia” 4000 sztuk kupię. Tel. 67-21-09 po godz. 19. 64933g

Castrol, Marii Magdaleny 4 m. 9. 64851g

Silnik do motorówki „Wicher — M” sprzedam. tel. 467-03. 64890g

Brazowy blam karakolu w Os. Powstań Narodowych 35 m. 27, godz. 15-19. 64557g

Przycepe campingową belgijską sprzedam. Poznań, Chodzieska 17. 64492g

Sadzonki goździków z małą teczniką holenderskiego okazanie sprzedam. Tel. 120-047. 64967g

WSK 175 sprzedam. Tel. 585-76. 64897g

Sprzedam ciągnik Ursus C-328. Wągrowiec, tel. 20-494, od godz. 14. 1089p

Sprzedam ciągniki Ursus C-4011, C-28. Zaparcin 11, gmina Steszew. 64575g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64582g.

Sprzedam ule wielkopolskie z pszczołami 6 sztuk oraz miodarkę, ul. Śmiełowska 6 m. 2, 60-114 Poznań. 64842g

Samochody

Kożuch damski nowy. Chelminska 12 m. 7, godz. 16-19. 64826g

Odsprowadz terakoty, grzejniki stalowe. Ul. Pionierska 14, Lura. 64596g

Sprzedam blam karakolu i zegarek na pływających kryształach. Śląska 2a. 64613g

Sprzedam cebulki żonkili. Wojciechowska, Błociszewo, tel. Srem 19-27, w godz. 8-14. 64631g

Sprzedam obraz Wojciecha Kossaka. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64632g.

Sprzedam nową betoniarę 100 l., 220 V. Tel. 737-55. 64647g

Sprzedam maszynę ciągnikową, sponowiażkę, kopaczkę do ziemniaków, rozrzutnik obornika oraz przycepe. Jan Wąbrowski, Trzecko, poczta Kleszczewo. 64639g

Sprzedam stół Ludwik — Filip i fisharmonie. Tel. 747-05 od godz. 16. 64537g

Sadzonki chryzantem wielkokwiatowych sprzedam. Ogrodnictwo, Poznań — Szczepankowo, ul. Roślin na 6 64662g

Cebulki pięknej frezji do wsadzenia pod folię ogrzewane i szklarnie sprzedam. Przemierowo ul. Rynkowa 76. 64721g

Sprzedam maszynę do szycia wieloczynnościową. Tel. 586-98. 64723g

Sprzedam kombajn Vistula. Paweł Waligóra, Śródka 3/Kórnik. 64730g

Sprzedam większą ilość puszków. Puszczkowie, ul. Sobieskiego 29. 64732g

Sprzedam przycepe niską. Adam Michalski, Rumiński, Poznańska 7, gm. Tarnowo Podgórne. 64740g

Sprzedam modelki miniaturowe rodowodowe. Tel. 320-568. 64742g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64751g.

Sprzedam większą ilość cebulek frezji. Ogrodnictwo, A. Waliński, Suchy Las, ul. Obornicka 12. 64774g

Łódź pontonową sprzedam. Tel. 20-58-49. 64784g

Skórki norek sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64799g.

Sprzedam Fiat 125p 1300
w dobrym stanie. Wągrowiec, tel. 202-73. 64350g

Pilnie sprzedam Fiat 500
rocznik 1939 po kapitalnym remoncie. Koscian, Gostyńska 68. 64435g

Sprzedam samochód, ciężarowy skrzyniowy, wywrotkę Diesel. Minikowo, ul. Ożarówka 12 po godz. 17. 64443g

Fiat 125p rocznik 1973, sprzedam. Tel. 611-48. 64461g

Sprzedam Wartburga 1000, stan dobry. Tel. 78-08-67, po godz. 16. 64549g

Syręnę 105, rocznik 1972 oraz Syrenę 103 tania sprzedam. Poznań, Szybskiego 9 m. 5. 64571g

Sprzedam Warszawę 223, Wierzeja 22, gmina Duszyni. 64600g

Nysę 501 po remoncie sprzedam. 64-310 Lwówek, Rynek 11. 64610g

Fiat 131 S „Mirafiori” sprzedam. Tel. 20-24-21. 64639g

Volkswagena pilnie sprzedam. Tel. 673-195. 64686g

Nysę Tova 521 sprzedam. Ul. Swoboda 44 m. 2. 64692g

Mercedesa 240D, kask aerodynamiczny sprzedam. Rutkowskiego 39a m. 12. 64693g

Trabant combi sprzedam. Tel. 425-03. 64701g

Sprzedam Warszawę gornozarową. Tel. 67-14-92 po godz. 15. 64711g

Sprzedam Fiat 132, stan dobry. Poznań, ul. Polna 1. 64719g

Syręnę fabrycznie nową sprzedam. Tel. 612-84. 64722g

Syręnę R-20 okazanie sprzedam. tel. 703-97. Głęboka 19a. 64834g

Sprzedam Fiat 125p 1500 rocznik 1977. Tel. 507-56. 64739g

Skodę 100 SL sprzedam. Nowotomiska 7 m. 5. 64773g

Zastawę 750 sprzedam. Tel. 20-58-49. 64783g

Fiat 1300 z 1973 roku stan dobry sprzedam. Cybulskiego 2 przy Helman-skiej. Ogłądać w niedzielę. 64790g

Audi 60 rok 1969, zamienie na nowego Fiat 120p. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64765g.

Morris 1300, rocznik 1973, okazanie sprzedam. Armii Czerwonej 11 m. 29. 64896g

Volkswagena 1300, rocznik 1971 sprzedam lub zamienie na Fiat 125p. tel. 658-56. 64808g

Sprzedam przycepe ciągnikową, Franciszek Kacprzak, Zalesie, 92-512 Brzeźno, woj. Konin. 64840g

Fiat 125p fabrycznie nowego sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64991g.

Lokale

Poszukuję M-3, M-4 na rok. Może być płatne z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 64238g

Poszukuję kawalerki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64366g.

Studentka poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 64522g.

Małżeństwo poszukuje pokoju lub kawalerki. Tel. 613-13 godz. 15-17. 64866g

Poszukuję kawalerki lub M-2. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64554g.

Mieszkanie 3-pokojowe komfortowe do wynajęcia. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64576g.

Student poszukuje pokoju, najchętniej Winograd. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64577g.

Lokalu ca 40 m² na warsztat Poznań lub okolicy poszukuję. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64583g.

Przyjmę panienki na pokoje. Obornicka 292. 64591g

Zamienię mieszkanie M-6 Os. Rusa, na dwa mieszkania mniejsze. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64638g.

Zamienię 4 pokoje na 3 lub 2 z c.o., lub z piecem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64687g.

Pracujący i studenci poszukują pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 64689g.

**Poznańskie Przedsiębiorstwo Informatyki
Przemysłu Budowlanego „ETOB”**

Z A W I A D A M I A,
że z dniem 18 sierpnia 1978 roku, nastąpi zmiana dotychczasowych numerów telefonicznych
675 — 631
673 — 267
NOWY NUMER CENTRALI TELEFONICZNEJ
67 — 52 — 41
2770-K1

**OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU
ZBOŻOWO - MŁYNARSKIEGO „PZZ”
w Poznaniu**

zatrudni natychmiast do pracy w okresie kampanii skupu zbóż i rzepaku
PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH
do pracy związanej z przyjmowaniem, konserwacją i zagospodarowaniem zbóż i rzepaku w Elewatorach i Spichrzach na terenie woj. poznańskiego.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy Przemysłu Zbożowo - Młynarskiego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych tel. 510-11 oraz Kierownicy poszczególnych Elewatorów lub Spichrzy na terenie woj. poznańskiego.
2787-K1

Nieruchomości

Od 1 września wynajmę pokój uczniom. Ratajczak, Poznań, Staroicka 60 m. 7. 64620g

Kupię działkę zagospodarowaną 1000 — 3000 m² do 40 km od Poznania, przy lesie ewentualnie z małym domkiem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64604g.

Działkę 0,5 ha kupię. Tel. 221-640. 64773g

Kupię działkę budowlaną w Puszczykowie, może być domek gospodarczy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64782g.

Kupię działkę budowlaną do 3000 m² z domkiem gospodarczym lub bez w obrębie Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 64819g.

Kupię mieszkanie własnościowe w starym budownictwie. Tel. 674-673. 64762g

Kupię, wydzierżawie pomieszczenie w centrum, może być na I piętrze na usługi. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 64781g.

Małżeństwo poszukuje mieszkania. Tel. 20-24-44. 64422g

Chodzież — dom wolny dogodnie położony sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 64437g.

Kupię działkę 1400 — 2000 m² w Sremie lub najbliższej okolicy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64438g.

Kupię działkę do 0,5 ha w Tarnowie Podgórnej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64389g.

Działkę budowlaną 600 m² kupię. Tel. 67-33-14. 64499g

Sprzedam dom 5 pokoi, dwa garaże, blisko tramwaju. Debiec, ul. Czeremchowa 11. 64560g

Kupię domek jednorodzinny w wolnostojącym w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 64563g.

Sprzedam dom jednorodzinny. Przemierowo, ul. Poludniowa 2. 64565g

Sprzedam willę nowoczesną, komfortową 6 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami. Poznań — Baranowo, ul. Wiosenna 47. 64593g

Kupię parcelę pod wolną zabudowę w Smochowicach lub Przemierowie. Tel. 466-94 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64772g.

Sprzedam ogrodnictwo 0,5 ha ziemi, 1000 m² pod folią — ogrzewane. Wiryk/Poznań, ul. Poznańska 50. 64599g

Różne

Zamienię Fiat 125p. nowego na lokal handlowy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 64854g.

Poszukuję odbiorców pomidorów, workach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 64890g.

Posiadam gotówkę — szukam wspólnika z unikalnymi pomysłami, patentami. Znajomość angielskiego pożądana, lecz nie konieczna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 64220g.

Telewizory naprawiam na tyczniach — Grunwald, Jeżyce. Tel. 67-13-94 po siedemnastej Plank. 64148g

Skutecznie usuwa łupież na głowie, zapobiega wypadaniu włosów, regeneruje włosy zniszczone. Listowska, Gabinet Kosmetyczny w Poznaniu, tel. 209-530. 64177g

Uszczelnianie okien taśmą aluminiową. Tel. 41-17-84, Wiciak. 64495g

Układam fliski. Osiedle Zwycięstwa 23 m. 21 godz. 19-20, Olejnik. 64618g

Przyjmę akwizytorstwo w branży odzieżowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64727g.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 sierpnia 1978 r. zmarł nagle, nasz długoletni, zasłużony i ceniony pracownik, działacz związkowy i zawsze życzliwy kolega

FELIKS JURGA
odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL, Odznaką 400-lecia Poczty Polskiej, Honorową Odznaką Miasta Poznania, Srebrną Odznaką Zasłużony Pracownik Łączności, Złotą Odznaką ZZM, Honorową Odznaką Za Zasługi dla ZPT, Odznaką Zasłużony dla WZT „Telettra”.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 sierpnia 1978 r. o godz. 9.15 na cmentarzu Junikowskim.

Wyrazy żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, KZ — PZPR i współpracownicy
WZT „Telkom — Telettra” w Poznaniu
2843-K3

Dnia 10 sierpnia 1978 r. zmarła nasza ukochana mama, teściowa i babcia, śp.

MAŁGORZATA PACZKOWSKA
z domu Stróżyk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
64992g

† Dnia 9 sierpnia 1978 roku zmarł nagle, w 55 roku życia, nasz drogi mąż, ojciec, teść, śp.

FELIKS JURGA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi

Ul. Ratajczaka 48B m. 16. 2835-U3

† Dnia 10 sierpnia 1978 r. w 65 roku życia, zmarł w Bogu, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek

JÓZEF SIEDLARZ

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godzinie 16 na cmentarzu w Pobiedziskach.

W smutku pogrążona

RODZINA
Pobiedziska, ul. K. Odnowiciela 22. 65002g

Duchowieństwu, Sasiadom, Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym, którzy okazali nam dużo serca pomocy i wzięli udział w pogrzebie oraz za złożone wieniec i wiązanki kwiatów na grobie, śp.

HELENY HERZOG
staropolskie Bóg Zapłać

składa **RODZINA**
ul. Nizinna 8. 64849g

Dnia 9 sierpnia 1978 r. zmarł nasz były pracownik

STANISŁAW HAREMZA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 sierpnia 1978 r. o godzinie 15 na cmentarzu w Zabikowie.

Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, Koło Emerytów
Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Sprzętowego Budownictwa w Poznaniu
2841-K3

Dnia 10 sierpnia 1978 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzone Sakramentami św., nasz najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść, dziadek i brat

STANISŁAW KARALUS
mistrz kowalsko — ślusarski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Kórniku.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Kórnik, Pocztowa 4. 64977g

W dniu 10 sierpnia 1978 r. zakończył swe pracowite życie, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 69

WACŁAW PAWLAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godzinie 16 w Murowanej Goślinie.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną 64993g

† Dnia 10 sierpnia 1978 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzone Sakramentami św., w wieku 91 lat, nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

AGNIESZKA KARNABAL

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
Ul. Dąbrowskiego 86 m. 5. 2838-U3

† Dnia 9 sierpnia 1978 roku, zmarł w wieku 77 lat, nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

IGNACY STOIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synami i rodziną

Ul. S. Engla 13 m. 14. 2835-U3

† Dnia 11 sierpnia 1978 r. zmarła przeżywszy lat 76, nasza najdroższa matka, babcia, bratowa i ciocia, śp.

JÓZEFA WRÓBLEWSKA
z domu Stefanska
powstańca wielkopolski,
odznaczona Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski,
Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 sierpnia br. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Litewska 19

Dnia 11 sierpnia 1978 r. zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 46, mój najdroższy i niezapomniany mąż, ukochany i najtroskliwszy tatuś, brat, szwagier, wujek i kuzyn, śp.

ZBIGNIEW LISZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godzinie 17 na cmentarzu komunalnym we Wrześni. Msza św. zostanie odprawiona w poniedziałek, 14 bm. o godz. 8.30 w kościele farnym we Wrześni.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synkiem i rodziną

Września, ul. Obrońców Stalingradu 6 m. 4. 65047g

† W dniu 9 sierpnia 1978 r. zasnął w Panu, mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 71, śp.

WŁADYSŁAW KALEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim

o czym zawiadamia strapiiona

ZONA
Ul. Górczyńska 15. 65003g

† Dnia 9 sierpnia 1978 roku, zginął śmiercią tragiczną w 16 wiosnie życia, nasz jedyny najdroższy syn, wnuczek, siostrzeniec, bratanek i kuzyn, śp.

MACIEJ KIENIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godzinie 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku

RODZINA
Autokar sprzed domu ul. Staszica 19 m. 10. 2837-U3

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego męża, śp.

JANA JACHOWSKIEGO
księgarza — wydawcy

zostanie odprawiona Msza święta w piątek 18 sierpnia br. o godz. 16 w kościele OO. Dominikanów w Poznaniu

ZONA
64891g

† W dniu 10 sierpnia 1978 r. przestało być, szlachetne i pełne poświęcenia i dobroci serce, mojej najdroższej żony, naszej najukochańszej mamusi, teściowej i babci, namaszczonej Olejami św., śp.

JANINY PRZYBYŁ
z domu Swirow
przeżyła lat 67

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Szczaniękiej 2a m. 8. 65030g

Dnia 10 sierpnia 1978 r. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy 73 lata, mój ukochany mąż, nasz nieodżałowany ojciec i teść, niezapomniany dziadek — drogiej nam pamięci

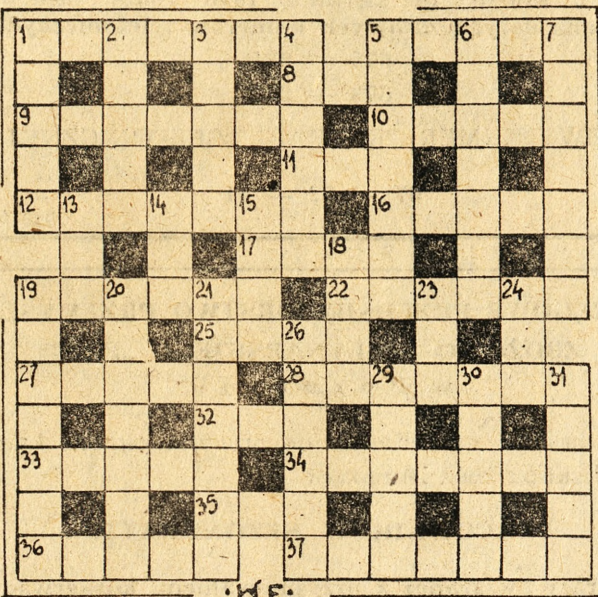
STANISŁAW JANKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w Gnieźnie na cmentarzu św. Krzyża, w dniu 13 sierpnia o godz. 14.

o czym zawiadamia pogrążona w żalobie

RODZINA
Gnieźno, Poznań, Zielona Góra. 2844-K3

KRZYŻÓWKA NR 29



Poziomo: 1 — miasto na trasie Oran — Tiarret (Algieria), 5 — wełniana tkanina dekoracyjna, 8 — damski szal z piór, 9 — rodzaj uroczystego wiersza lirycznego, 10 — robotnik zatrudniony przy nitowaniu, 11 — miejsce dla niegrzecznych dzieci, 12 — pisarz białoruski (właśc. nazwisko Atrachowicz), 16 — w średniowieczu, jedno z największych miast Flandrii, 17 — pod Warszawą, 19 — ubytek, obniżka, 22 — rodzaj żywicy, 25 — osie dla mieszkaniowej pod Milanem, 27 — do mycia, 28 — rzeźbiarz włoski (statua Innocentego X), 32 — duchowny w kościele greckokatolickim, 33 — pojazd na śnieg, 34 — z Tirana, 35 — atom mający ładunek elektryczny dodatni lub ujemny, 36 — ograniczone odżywianie, 37 — miasto portowe niedaleko Monte Sparagio.

Pionowo: 1 — japoński, jawański lub czubaty, 2 — jeżdżenie saniami, 3 — ród włoskich lutników w Cremonie, 4 — ośrodek administracyjny Chakaskiego Obwodu Autonomicznego, 5 — SAM bombardiera, 6 — neonówka kieszonkowa, 7 — lewy dopływ Cisy, 13 — ryba z rodziny karpiowatych, 14 — punktu materialnego, układu punktów lub roślinny, 15 — wyspa na pn. od wysp Marshalla, 18 — bożyszcz, 19 — osądzenie przestępcy z pominięciem obowiązującej drogi postępowania sądowego, 20 — między adagio a moderato, 21 — „Ramajana” lub „Kalewala”, 23 — ptak z Nowej Zelandii, 24 — pochodzenie, 26 — historyk słowacki, autor „O początkach madziarzy”, 29 — do mycia osesek, 30 — część walki bokserskiej, 31 — jezioro w Japonii.

Opr. Władysław Firlik

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 27

Poziomo: korek, chłopak, rewolta, trawa, telewizor, „Wars”, miasto, kreton, lufa, barmanka, córka, proteza, Alabama, kózka. **Pionowo:** karat, rywalka, kilowaty, esarda, łotr, piana, klakson, Frombork, milicja, tancerz, lampka, farsa, agawa, waga. W wyniku losowania nagrody w postaci książek po 100 zł otrzymują: Ewa Bazyli, Luboń; Wojciech Borowiak, Czerwonak; Stanisław Kaczmarek, Poznań. Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

między
WIERSZAMI

KLUB BITYCH MĘŻÓW

Konserwatywni jakoby dżentelmeni brytyjscy dali ostatnio dowód nadążania, a może nawet prześcigania współczesności — nie wstydząc się coraz bardziej rozszerzającego się zjawiska, że są fizycznie gnębieni

przez własne małżonki. Pod Londynem powstał pierwszy w swej historii Klub Bitych Mężów. Brytyjskie czasopisma kobiece kwestionują oryginalność pomysłu panów, informując, że w Anglii działa 70 klubów kobiet, których mężowie systematycznie „dają im wycisk”.

„WYCISZENI STRAŻNICY” Strażnicy w brytyjskich więzieniach — w trosce o „spokojny sen swych podopiecznych” — postanowili podczas swych nocnych obchodów używać... miękkich pantofli.

Tresor w moim domu instalowali najlepsi specjaliści. Został wbudowany w fundament ze zbrojonego betonu o grubości metra. Nawet dynamitem nie rozwalą się tego, raczej wyleci w powietrze cały dom. Cięcie tlenem też niewiele da, ponieważ tresor otoczony jest podwójnym panczerem stalowym. W pomieszczeniach obok zainstalowano aparaturę z gazem usypiającym. Kto zechce przez nie przejść, padnie bez przytomności. Ponadto pokoje prowadzące do pomieszczenia tresora zabezpieczone są systemem alarmowym — Peter Morrison, właściciel magazynu jubilerskiego przy Bond Street w wytwornej dzielnicy Londynu — Mayfair, pochylił się lekko i nalał swoim gościom drinka. Podwójny whisky sir Reginaldowi Ashleyowi, głównemu szefowi Scotland Yardu oraz brandy Charlesowi Brixowi, wydawcy „Sunday Mirror”. Sobie Morrison nalał soku pomarańczowego.

— Za stare czasy, przyjaciele — powiedział, — Za wspólny rok 1949, w którym pokonał nas nasz konkurent — Brix i Ashley unieśli szklanki.

— Gdzie podziwiasz się właściciel nasz czwarty człowiek z tamtych lat, Roy Hunt? — zapytał Brix. — O ile wiem, chciał zostać scenografem.

Tak — potwierdził Morrison, a potem poinformował swoich gości o losach ich wspólnego kolegi. Nigdy nie osiągnął sukcesu, rozdrobnił swój talent. Dlatego Morrison postanowił odnaleźć go, aby Roy pomógł mu przy projekcie nowego wystawy. — Niestety, Roy zapadł się pod ziemię. Dla tego musimy poprosić pewnego handlarza antykami, aby dostarczył mi starą broń, amfory i temu podobne rzeczy do dekoracji wystawy. Większość rzeczy jest już na miejscu, brakuje jeszcze jednej, antycznej statuy — zapraszającym gestem Morrison poprowadził swych gości do sali wystawowej. Jakby mimochodem zapytał szefa policji Ashleya.

— No, co myślisz o moich środkach zabezpieczenia? — Przerząż każdego rabusia — powiedział szef Scotland Yardu. — Jestem tego pewien.

— Czy tajemniczego Mister X również?

IDEALNE zabezpieczenie

Sir Reginald obruszył się.

— Kto powiedział, że ten facet rzeczywiście dokonał wszystkich wielkich włamań w ostatnim czasie?

Peter Morrison roześmiał się tajemniczo, a potem wprowadził gości w szczegóły swego fantastycznego planu, który miał być chwytym reklamowym. Zwrócił się najpierw do Charlesa Brix.

— Możesz mieć dla swojej gazety wspaniałą historię. Na pisz wszystko o moim tresorze i jego zawartości, ze szczegółami. Możesz również zacytować, że powiedziałem: „Mister X połamie sobie zęby, jeżeli odważy się wtamywać do mego sejfów”. Co myślisz o tym?

Brix był zachwycony. Zgodził się natychmiast.

Następnie Morrison zwrócił się do szefa policji:

— A ty, Reggie, zechcesz wyświadczyć mi również przysługę?

— Jeżeli leży to w moich możliwościach — odpowiedział Ashley.

— Na pewno tak. Potrzebuję twojego podpisu dla towarzysza ubezpieczeniowego. Twoja opinia o moim systemie zabezpieczenia tresora będzie obowiązująca.

Morrison wyjął jakieś papiery z kieszeni i podsunął je, wraz ze złotym wiecznym piórem, Ashleyowi.

Ashley rzucił okiem na formularze i podpisał je.

— Jak wysoka będzie suma ubezpieczeniowa? — zapytał.

— Półtora miliona funtów — odpowiedział Morrison.

— Już pierwszy dzień wystawy zakończył się ogromnym sukcesem. Prawdopodobnie również ze względu na artykuł w „Sunday Mirror”. Kiedy wieczorem wyszli ostatni zwiedzający, Peter Morrison zaprosił obu swych starych przyjaciół na drinka do sali kominkowej.

— Czy tresor jest zabezpieczony? — zapytał Ashley.

— Nie, czekam jeszcze na matkę... — wyjaśnił Morrison.

— A gdzie ona jest?

— W operze — odpowiedział jubiler. — Opowiadałem wam już o tym handlarzu antykami. Ma on nadzieję nawiązać, dzięki mnie, kilka dobrych znajomości. Przysłał mi zatem poza statuem, o której wam mówiłem, bilet do opery. Poszła tam właśnie moja matka.

Następnego dnia prasa miała sensację:

„Mister X znów uderzył”, „Milionowej wartości tupa?”, „Jubiler, wydawca i szef Scotland Yardu uspieni gazem”, „Napadnięty jubiler ciężko ranny”.

Kiedy jubiler Peter Morrison ocknął się dwa dni później ze stanu nieprzytomności, przy jego szpitalnym łóżku siedziało dwóch panów ze Scotland Yardu.

— Nazywam się Maynham — przedstawił się starszy — a to jest mój kolega, sierżant Webbs.

— Jak długo jestem tu? — zapytał Morrison.

— Dwa dni. Lekarze są przekonani, że nastąpiło już przesilenie — wyjaśnił inspektor Maynham.

— Na Boga. Muszę natychmiast do domu. — Morrison chciał zerwać się z łóżka, ale z jękiem opadł na poduszki.

Lekarz wyprosił obu urzędników z pokoju. W zamyśleniu pojechali do magazynu Morrisona.

Matka jubilera wprowadziła ich do sali, gdzie znajdował się tresor.

— Kto to jest właściwie ten handlarz antykami, który podarował pani bilet do opery? — zapytał nagle Maynham.

— Stary przyjaciel Petera — odpowiedziała. — Właściwie chciał zostać scenografem, ale potem zmienił zawód. Proszę spojrzeć — wskazała ręką na ogromną statuem — pożyczyl Peterowi na wystawę ten wspaniały, stary posąg Apolla.

Maynham obszedł dookoła stojącą na cokole figurę i rzekł ze znużeniem:

— Ten posąg nie jest autentyczny — klepnął ręką w sta-

tuę i dodał — a w środku jest wydrążony. — Po chwili odnalazł mechanizm otwierający zamaskowane drzwiczki do wnętrza figury. Zamek musiał się jednak zaklinować i Maynham bezskutecznie usiłował drzwiczki otworzyć.

I wtedy stało się. Figura za kotłowała się, spadła z postumentu i rozbiła się. Obaj mężczyźni odskoczyli od niej w zdumieniu. W środku figury znajdował się jakiś człowiek. Był uduszony. Na twarzy nosił maskę przeciwgazową. Całą zrabowaną biżuterię znalazł przy nim.

— Podwójny Mister X — Maynham pokłonił głową, a potem wyjaśnił Webbowski — Morrison i Roy Hunt, ten niedoszły scenograf, tworzyli spółkę. Tym razem postanowili się na odszkodowanie z towarzystwa ubezpieczeniowego. Biżuterię mogliby potem sprzedać za granicą i zarobili na tym interesie podwójnie — w jego głosie zabrzmiało teraz coś w rodzaju podziwu. — Morrison wyposażył swój tresor w najnowsze urządzenia zabezpieczające, co potwierdził na piśmie nasz szef. Ubezpieczenie było pewne. Wtedy Morrison zorganizował wystawę. Pod koniec wystawy Roy Hunt schował się w statui a Morrison poprosił Ashleya i Brix'a aby jeszcze chwilę zostali. Dwóch znanych komitów świadków, czyli mуроване alibi. Starsza pani wróciła z opery i jej biżuterię też schowano do sejfów. Potem Hunt uruchomił w statui granat z gazem usypiającym. Mężczyźni znajdujący się obok, pośleli. Hunt wyszedł z figury, wyłączył system alarmowy, zabrał biżuterię i ukrył się znowu. Miał tam wystarczającą ilość tlenu na kilka godzin. Po tym czasie Morrison miał go wypuścić. Ale jubiler tak nie szczęśliwie uważył na podłogę, że trzeba było odwieźć go do szpitala. Hunt nie mógł sam wydostać się z figury i udusił się...

FELIX CASTOR



„WODZIREJ” — to film produkcji polskiej, zrealizowany w

Zespole Filmowym „X” przez Feliksa Falka (dotychczas miał on w dorobku niezbyt udany obraz fabularny „W środku lata”) według jego scenariusza, z dialogami, których współautorem jest odtwarzający tutaj główną rolę Jerzy Stuhr.

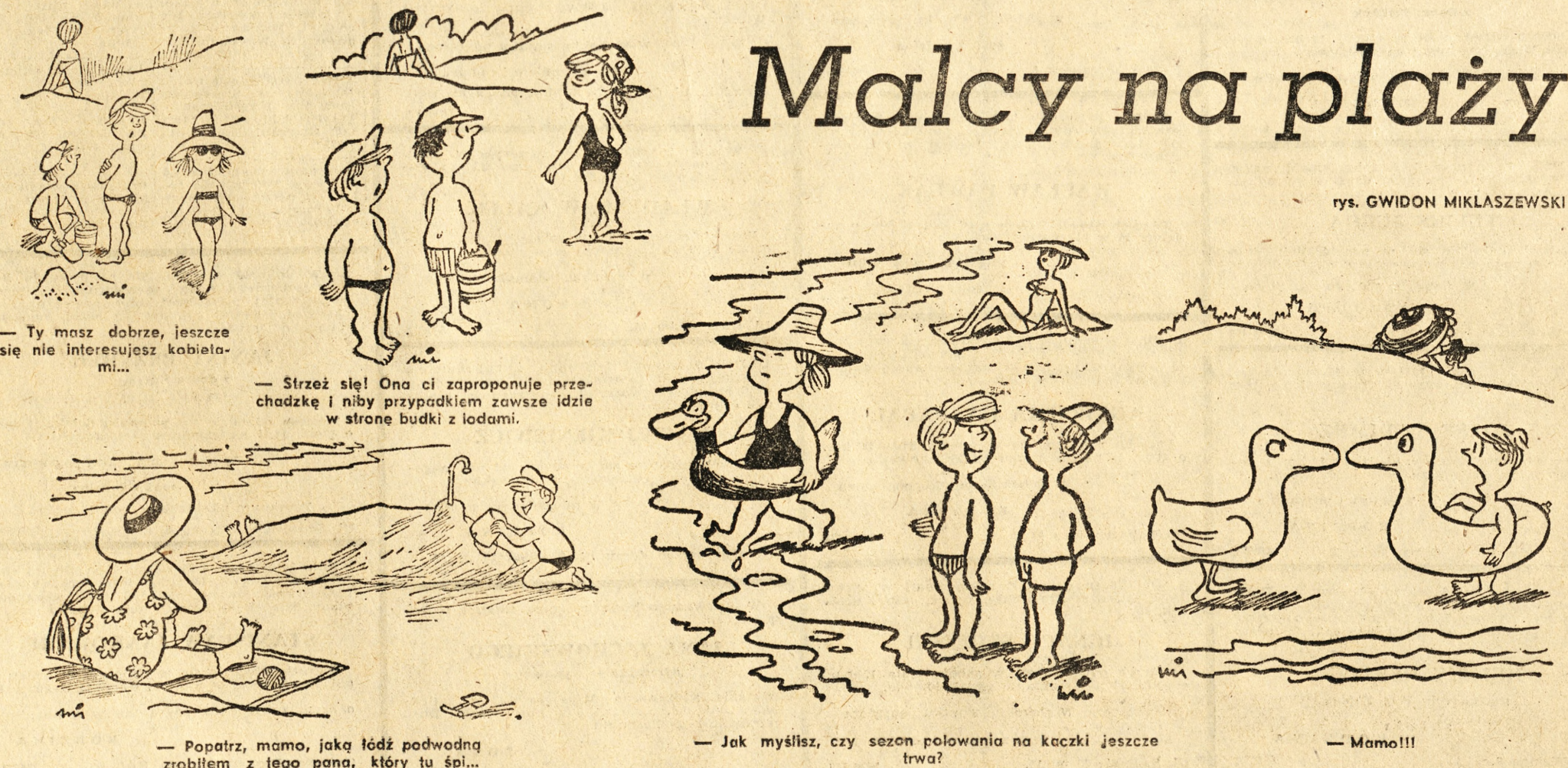
Bahater tej opowieści, Lutek Danielak, za wszelką cenę pragnie dostać i wykorzystać szansę, jaką konferansjerom w jego

mieście może dać wielki bal na otwarcie nowego hotelu. Za powieść obecności telewizji, stwarzającej może jedyną dla estradowców kategorii B okazję do pokazania się, przebicia — do awansu, rozbudza niepohamowaną ambicję Lutka, by za wszelką cenę zostać wodzirejem tego balu. — Sam wybrał sobie drogę do tego celu, nie licząc zysków i strat.

Falk pokazuje niemal kliniczny, brutalny, ostro zarysowany przypadek rozbicia kariery. Jerzy Stuhr i aktorzy odtwarzający postaci drugiego planu uprawdopodobnili wszystkie zdarzenia, charaktery, motywacje ludzkich postaw i działań. Mimo konkretności realiów jest to film nie tylko o pochyłościach prowincjonalnej „Estrady”... (kos)

Malcy na plaży

rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Ty masz dobrze, jeszcze się nie interesujesz kobietami...

— Strzeż się! Ona ci zaproponuje przechadzkę i niby przypadkiem zawsze idzie w stronę budki z lodami.

— Popatrz, mamo, jaką łódź podwodną zrobiłem z tego pana, który tu śpi...

— Jak myślisz, czy sezon polowania na kaczki jeszcze trwa?

— Mamo!!!